Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 136. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 16 czerwca 1931 r. | Rok XXV.

Hindenburg na 700-leciu krzyżactwa

spogląda wilczem okiem na odwieczne ziemie polskie.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 6. W dniu wczorajszym odbyła się w Malborku **uroczystość 700-letniej rocznicy istnienia zakonu krzyżackiego,** w której brało udział szereg osobistości ze świata politycznego Prus Wschodnich. Malbork udekorowany był bogato chorągwiami przyozdobionemi girlandami. Kompanja honorowa Reichswehry oraz policji gdańskiej, korporacje Wolnego Miasta Gdańska, związki wojskowe z Malborka, Gdańska i okolicy jak Stahlhelm itp. oraz cechy rzemieślnicze utworzyły **szpaler dla przywitania prezydenta Hindenburga.** Hindenburg zjawił się w mundurze cesarskiego marszałka i złożył wieniec pod pomnikiem plebiscytowym a następnie wygłosił w odpowiedzi na przemówienie prezesa wschodnio-pruskiego sejmiku powiatowego von Berga następującą mowę:

„W ciągu 700 lat wzrostu i upadku tutaj na wschodzie, w czasach najcięższej niedoli, silna wola i idea wspólnoty były decydujące dla ludności tego kraju. Również pozostałe Niemcy, a w szczególności **odcięte na skutek nieszczęsnego rozgraniczenia,** przeprowadzonego traktatem wersalskim **Prusy Wschodnie odczuwały wszystkie troski i niedolę tej ziemi.** Nie powinniśmy wątpić i tak, jak nasi przodkowie, którzy w wytrwałej odporności i zaufaniu do Boga **przezwyciężyli najcięższe lata,** tak i my musieliśmy opanować teraźniejszość i przeszłość, przyczem wewnętrzna **jedność i siła odporna całego niemieckiego narodu stanowi nieodporną przesłankę dla uzyskania lepszej przyszłości“.**

Przemówienie swoje zakończył Hindenburg okrzykiem **na cześć niemieckiej ojczyzny.** Mowa Hindenburga wskazuje, iż **prezydent Rzeszy wyszedł z rezerwy, jaką nakłada nań jego czołowe stanowisko.** Niejasne nadzieje, jakie budzi jego mowa wśród ludności mają być komentowane, jako dążności odwetowe. Szczególnie **silny udział Gdańszczan z prezydentem senatu dr. Ziehmem na czele wskazywałby, iż 700-lecie zakonu krzyżackiego zostało użyte jako narzędzie szerokiej propagandy politycznej,** obliczonej nietylko na ziemię niemiecką, ale również **dla utwierdzenia niemczyzny wśród ludności W. M. Gdańska.** AR.

Uroczystości na cześć X. Biskupa Laubitza.

Gniezno, 14 czerwca. Z okazji 70-lecia urodzin i w dniu jego imienin odbyły się tu wczoraj wielkie uroczystości na cześć Najprzew. X. Biskupa Laubitza. Zjazd duchowieństwa i dostojników zarówno świeckich jak duchownych był bardzo wielki. Między innymi obecni byli X. Prymas Hlond, X. Biskup Dymek, wojewoda Raczyński, były wojewoda Bniński, starosta krajowy Begale i wielu innych wybitnych gości. Punktem kulminacyjnym dnia była uroczysta akademja, na której program złożyło się nader podniosłe przemówienie X. regensa Kozala, prześliczny śpiew chóru kleryków pod batutą X. prof. Tłoczyńskiego i wykład historyczny p. prof. dr. L. Nawackiego. Wzruszony dziękował X. Biskup Laubitz przedewszystkiem X. Prymasowi za liczne dowody uznania i zakomunikował zgromadzonym, że tegoż staraniom **katedra gnieźnieńska wyniesiona została do godności bazyliki — X. Biskup Laubitz zaś mianowany został asystentem tronu papieskiego,** co stanowi jedno z najwyższych odznaczeń.

Po akademji odbył się raut w salonach konsystorskich. (Do życzeń wczoraj złożonych Dostojnemu Jubilatowi przyłącza się i nasze pismo winszując Mu zarazem zaszczytnego wyróżnienia — Redakcja).

Krew leje się we Włoszech

na tle rozpoczynającej się walki religijnej.

Rzym, 14. 6. W miejscowości Nicastro (Kalabrja) doszło do wielkich rozruchów, **spowodowanych zakazem odbycia procesji z okazji 700-letniej rocznicy męczeństwa św. Antoniego.**

Wielu żołnierzy i milicjantów zostało rannych, **policja robiąc użytek z broni palnej, raniła wielu wśród zrewoltowanego tłumu.** W rezultacie faszyści zaprowadzili spokój, okupując go przelaną krwią wierzącego ludu włoskiego.

Mussolini posiał wiatr a teraz zbiera burzę.

6-centymetrowa powłoka gradu

w Bawarji.

Berlin, 14. 6. Straszliwa burza gradowa przeszła pasem po nad Bawarją, **czyniąc olbrzymie spustoszenia** szczególnej w okolicy miejscowości Alterhoffen.

Miejscami grad pokrył pola warstwą **grubości 6 centymetrów. Okolica wygląda jakby porą zimową.** Na znacznej przestrzeni zasiewy zostały zniszczone a drzewa i krzaki pozbawione liści.

Uderzeniem pioruna został zabity na drodze publicznej jakiś włóczęga niewiadomego nazwiska. Pozatem **od porażenia piorunem oraz uderzeniem gradu zostało poranionych wielu ludzi. Również padło wiele ptactwa dzikiego i swojskiego.**

Przesilenie w Anglji.

Lloyd George zaatakował rząd partji pracy.

Londyn, 15. 6. (tel. wł.) Współpraca między liberałami a partją pracy **jest poważnie zachwiana.** Liberałowie wnieśli do nowej ustawy o podatku gruntowym poprawki, **zmierzające do obniżenia tego podatku.**

Wobec tego, że kanclerz skarbu Snowden **upiera się przy utrzymaniu projektu bez jakichkolwiek zmian,** a liberałowie wniosku swego za żadną cenę cofnąć nie chcą, **grozi przesilenie rządowe,** które na jutrzejszem posiedzeniu izby gmin może się skończyć ustąpieniem rządu albo rozwiązaniem parlamentu. Konferencja, którą odbył szef rządu **Mac-Donald z Lloydem Georgem, nie dała pomyślnego wyniku.**

Tuluza, 14. 6. (PAT.) O godzinie 5,35 przybył tu były prezydent Doumergue, powitany na dworcu przez żonę i przedstawicieli miasta. Państwo Doumergue udali się samochodem do swej posiadłości.

Położenie w Niemczech nie wyjaśnione.

Hindenburg popiera Brüninga — Partja ludowa w trwodze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 6. Po powrocie kanclerza Rzeszy, polityczne położenie wewnętrzne **jest tak samo niewyjaśnione, jak z końcem ub. tygodnia.** Kanclerz Rzeszy ma dzisiaj w dalszym ciągu konferować z przywódcami stronnictw, a mianowicie z socjaldemokracją i partją gospodarczą, **ażeby stronnictwa te nakłonić do zmiany swego stanowiska.**

Według obiegających pogłosek prezydent Hindenburg solidaryzował się całkowicie z kanclerzem i **ewentualne ustąpienie gabinetu musiałoby za sobą pociągnąć przesilenie na stanowisku prezydenta Rzeszy.** Tym argumentem zamierza kanclerz operować, w nadziei, że żadne ze stronnictw **nie zechce przyjąć na siebie tak wielkiego ryzyka.**

Sam Brüning ustosunkowuje się do żądania socjaldemokracji przeprowadzenia zmiany ostatniego rozporządzenia prezydenta Rzeszy, któreby spowodowało ubytek 45 miljonów marek, **narazie przeciwnie.** Brüning przyobiecuje, iż dopiero w październiku w związku z normalnem zebraniem się Reichstagu, **możnaby dyskutować nad zmianą treści rozporządzenia.** Jak się wydaje, niemiecka partja ludowa, która właściwie spowodowała nastrój przesileniowy, **obecnie znajduje się w odwrocie, przestraszywszy się własnej odwagi.** AR.

Prezydent Doumer objął urzędowanie.

Paryż, 14. 6. (PAT.) O godz. 10,30 rano prezydent Doumer przybył do pałacu Elizejskiego, gdzie zamieszkał.

Bezustanne awantury komunistyczne.

W całych Niemczech rozlega się huk strzałów ulicznych.

Berlin, 14. 6. W ciągu ostatnich dni na terenie Rzeszy niemieckiej wynikł **cały szereg starć między policją a demonstrantami.** W starciach tych wielu ludzi zostało rannych, gdyż w większości wypadków **policja zmuszona była użyć broni palnej.**

W Kolonji demonstranci usiłowali zerwać bruk na jednej z ulic, **by zbudować barykady.** Policja zaatakowała ich jeszcze przed położeniem barykad i dała szereg strzałów. Demonstranci zostali rozproszeni. Jest wielu rannych z pomiędzy tłumu, jak i policji. **Dokonano licznych aresztowań.**

W Wupertal (reńsko-westfalskie zagłębie cynkowe) doszło do większych rozruchów, w czasie których **policja dała szereg salw na postrach.** Zamieszki zlikwidowano.

W Lipsku bojówka narodo-socjalistyczna starła się z większym oddziałem policji. **Zrabowano tam wielki sklep żywnościowy.** Przy pomocy pałek gumowych **tłum rozpędzono.**

W Hamburgu wydarzyły się najcięższe walki w czasie których policja otoczona przez demonstrantów, zmuszona **była do zrobienia użytku z broni palnej.** Po rozproszeniu demonstrantów w jednem miejscu, **podobne zajścia powtarzały się w kilku innych punktach miasta.** Rany odniosło szereg policjantów oraz wielu z pośród bojówki narodowo-socjalistycznej. Po zlikwidowaniu zamieszek policja **przeprowadziła szereg aresztowań wśród najwybitniejszych prowodyrów.**

Należy zauważyć, że większość starć jest wywołana prowokowaniem hitlerowców przez komunistów.

W niedzielę wczesnym rankiem grupa komunistów **napadła w Berlinie na ulicy Warszawskiej na hitlerowców, rozdających propagandowe ulotki.** Między przeciwnikami **wywiązała się strzelenina rewolwerowa.**

Kilku policjantów usiłowało interwenjować, jednakże bezskutecznie. Dopiero przybyłe posiłki policyjne zdołały przywrócić porządek. **Ofiarą strzelaniny padło trzech hitlerowców, których w agonji przewieziono do szpitala, 7 komunistów aresztowano.**

Podczas walki zapanował na ulicy niezwykły popłoch, gdyż ulica przepełniona była wycieczkowiczami, śpieszącymi za miasto.

Z przechodniów na **szczęście nikt nie został ranny.**

—o—

Awantury komunistyczne we Francji.

Roubaix, 14. 5. (PAT) Wczoraj wieczorem wydarzyły się tu nowe incydenty. Policja zmuszona była rozpraszać pochód, **złożony z 300 manifestujących komunistów.** Aresztowano 5 osób. Manifestanci **rozbili szyby wystawowe w sklepach i ustawili barykady.** Straż ogniową **obrzucili kamieniami.** Na miejsce przybyły oddziały policji, **które zostały obrzucone kamieniami. W końcu manifestanci zostali rozproszeni.**

Roubaix, 14. 6. (PAT) Wczorajsze zaburzenia **trwały do rana. Policja aresztowała 24 osoby.** Trzej policjanci **zostali ranni.** Policja zburzyła wzniesioną przez komunistów barykadę. **Od rana w mieście panuje spokój.**

Briand niezrażony niczem orędownik pokoju.

Kto — zdaniem prawicy — chloroformuje Francję i prowadzi do wojny.

Paryż, 15. 6. (PAT) Uwaga całej Francji zwrócona była przez dzień wczorajszy na skromną mieścinę Gourdon na południo Francji, gdzie miała miejsce **wielka manifestacja pokoju, zorganizowana przez związek byłych kombatantów wojennych,** nieotrzymujących emerytury i w ciągu której zabrał głos min. Briand. W mowie swej tam wygłoszonej min. Briand oświadczył m. in. co następuje:

Zostałem na swoim posterunku skoro mnie proszono abym został. **Zabrakło mi sił, by temu odmówić.** Widzę zresztą w szerokiej opinji publicznej kraju wyraźne pragnienie, abym pozostał nadal na mem stanowisku i kontynuował moją pracę. Jest może brak skromności w tem co mówię, chociaż zresztą nie myślę, aby tak było.

Gdy chodzi o pokój i naszą ojczyznę niema się prawa odchodzić z zajmowanego posterunku, o ile się nie jest do tego zmuszonym. Dlatego więc trwam z uporczywą wolą i wytrwale dążyć będę nadal do celów, które uważam za zbawienne dla ludzkości i interesów mego kraju.

W dążeniach tych wyraża się cała istota wspaniałomyślnej Francji i **jeżeli oddaje się cna tak gorliwie dziełu pokoju, to czyni to nie dla tego, że jest słabą.** Francja dąży do tego, aby podstawą stosunków międzynarodowych było postępowanie koncyljacyjno - arbitrażowe (pojednawcze). Wciąż powtarzam słowo pokoju, albowiem trzeba, **aby to słowo wryło się we wszystkie umysły,** trzeba też **ten pokój zorganizować,** a to będzie trudne i może będzie wymagało długiego czasu, jednakże **nie trzeba tracić nadziei.**

Krocząc tą drogą uregulowaliśmy pomyślnie sprawę granicy niemiecko - francuskiej, przyczem w niczem nie okroiliśmy Traktatu Wersalskiego, przeciwnie uzupełniliśmy jego luki, uzyskując jednocześnie gwarancje ze strony Ameryki i Anglji dla artykułów, których te państwa poprzednio nie gwarantowały, **Niemcy zaś podpisały dobrowolnie traktat o wyrzeczeniu się Alzacji i Lotaryngji.**

Co się tyczy bezpieczeństwa kraju, to nigdy nie lekceważyłem troski o ochronę narodową. Czyniąc aluzję do niebezpieczeństwa wybuchu konflitku międzynarodowego min. Briand zaznaczył, iż Francja **nie lekceważy wprawdzie niezbędnych środków ostrożności, ale czyni to z gorącem pragnieniem, by nie była zmuszoną do użycia tych środków.**

Podpisałem — mówił dalej Briand — pakt potępiający wojnę, pakt, który już dwukrotnie zapobiegł wybuchowi wojny. Zresztą Europa jest świadoma w jakim stopniu egoizm narodowy może się stać trudnym do pogodzenia z obroną dorobku cywilizacji i właśnie unja europejska pozwoli na dyskutowanie szeregu spornych kwestyj w duchu pokoju i harmonji. Apeluję do wszystkich tu zebranych a w szczególności do dobroci serca tak licznie zebranych kobiet, **aby w imię dobra ludzkości podniosły mocny głos przeciwko okropnościom wojny.**

Paryż, 15. 6. (PAT.) Mowa wygłoszona wczoraj w Gourdon przez min. Brianda będzie miała **niezwykle doniosłe konsekwencje polityczne.** Deputowany Franclin Bouillon nie kryje się z zamiarem **wywołania w izbie debaty,** która powinna **pociągnąć za sobą upadek gabinetu.** W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Figaro" oświadczył on m. in. co następuje:

Natychmiast po odczytaniu orędzia prezydenta republiki, zażądam od premjera, aby przyjął bez zwłoki dyskusję nad moją interpelacją. Okoliczności są zbyt tragiczne, by dopuścić możliwość jakiejkolwiek zwłoki. **Próba zawładnięcia umysłami byłych kombatantów nie pozwala na dalsze oczekiwania ze strony części parlamentu,** która przecież **jest większością narodu.** Nikogo nie będę żałował. Należy z tem skończyć. Dyskusja może mnie pobić we wtorek. Nie przeszkodzi mi to znów stanąć do walki. **Trzeba nareszcie wyrwać Francję z rąk tych, którzy ją chloroformowali i chloroformują i prowadzą ku wojnie.**

Paryż, 15. 6. (PAT.) Za główny temat komentarzy dzisiejszej prasy porannej służy oczywiście mowa, wygłoszona wczoraj przez Brianda w Gourdon. Prawica prowadzi swe napaści. Lewica triumfuje. Widzi ona w manifestacji wczorajszej dowód tego, jak się na kwestję pokoju zapatruje prawdziwa Francja. Pisma grupy centrowej zachowują neutralne stanowisko wobec mowy, powstrzymując się od wszelkich napaści, lecz i unikając gorących słów.

Komuniści rewolucjonizują

warszawskich tramwajarzy dalej.

Warszawa, 15. . (Tel. wł.) Do kancelarji sejmowej wpłynęło pismo prokuratora, żądające **wydania posła komunistycznego Stanisława Burzyńskiego.** Otóż poseł Burzyński ma być pociągnięty do odpowiedzialności karnej za **podżeganie robotników do aktów gwałtu i teroru oraz za napadanie na obsługę i pasażerów tramwajów,** kursujących w czasie strajku.

Sytuacja strajkowa w tramwajach warszawskich przedstawie się obecnie jak następuje: Otóż po aresztowaniu „komitetu akcji" z osławionym komunistą Ostrowskim na czele, nastąpiło chwilowe uspokojenie, jednakże **komuniści zaczęli już znowu burzyć** i zwołali na dzień dzisiejszy cały szereg masówek. Wśród tramwajarzy uwijają się członkowie rodzin aresztowanych wywrotowców i starają się nakłonić tramwajarzy do tego, ażeby przy pomocy **nowego strajku wywalczyć zwolnienie aresztowanych.** Jeżeli władze zachowają się wobec wywrotowców w ten sposób, jak w czasie ostatniego strajku, tzn. biernie, dojść może łatwo do nowych zaburzeń.

Dziennikarze zagraniczni

zwiedzają polską szkołę policyjną.

Lwów. (PAT) Staraniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Głównej Komendy P. P. w Warszawie urządzona została **zbiorowa wycieczka dziennikarzy zagranicznych i polskich** do Mostów Wielkich w celu zwiedzenia tamtejszej **szkoły dla szeregowych policji w Polsce.** Wycieczka przybyła rano z Warszawy do Lwowa, gdzie po zwiedzeniu wysokiego zamku i panoramy racławickiej udała się samochodami do Mostów Wielkich. Po drodze zwiedzono kościół w Żółkwi. W Mostach Wielkich goście zwiedzili salę jadalną oficerów i szeregowych, sypialnię, świetlicę, kasyno oficerskie, pralnię, elektrownię, szpital, bibljotekę, łazienki, ogród, inspekty i sale wykładowe, gdzie przysłuchiwali się dwom odbywającym się wykładom z zakresu socjologji i fałszerstwa podpisów. Przedstawiciele prasy zagranicznej wyrażali się z uznaniem o nowoczesnych urządzeniach szkoły, stawiających ją **w rzędzie najlepszych w Europie.** Po wspólnym obiedzie goście odjechali do Warszawy.

Katolickie serca Polski

zabiją głośno w święto Piotrowe.

Warszawa, 15. 6. (tel. wł.) Episkopat polski postanowił poświęcić **dzień 29-go czerwca,** będący świętem apostołów Piotra i Pawła **na modlitwy na intencję Ojca św.** celem zamanifestowania solidarności z braćmi katolikami, którzy cierpią dla sprawy katolickiej.

Chlubna placówka kobieca

odbiera zasłużone hołdy.

Poznań, 15. 6. (tel. wł.) Z okazji 25-lecia związku **Kobiet Pracujących w Poznaniu** odbył się w sobotę i niedzielę wielki zjazd delegowanych. Specjalne sprawozdanie naszej korespondentki umieścimy w numerze następnym.

Złośliwa i szkodliwa plotka.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.) Wczoraj rozeszła się w Warszawie sensacyjna wiadomość, jakoby jedna z **najstarszych firm włókienniczych w Łodzi Gayera,** istniejąca już przeszło 100 lat, zgłosiła podanie o **nadzór sądowy.** Firma Gayer miała się znaleźć w ciężkiej sytuacji finansowej z powodu upadłości Banku Handlowego w Łodzi.

W dniu dzisiejszym jednak ukazał się list otwarty przedstawiciela firmy Gayer w Warszawie. Otóż okazuje się, że wiadomość o nadzorze sądowym jest **wyssana z palca.** Niema również podstaw do przypuszczeń, jakoby nadzór miałby nastąpić w przyszłości, gdyż firma ta stoi bardzo mocno .

Czy ambasador Laroche pojedzie do Berlina?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 6. Ambasador francuski w Berlinie de Margerie wskutek osiągnięcia granicy wieku oraz innych przyczyn osobistych, **w najbliższych dniach opuszcza Berlin, odwołany ze swojego stanowiska.**

Mówią, że odwołanie ambasadora de Margerie, który jest osobistym przyjacielem ostatniego prezydenta republiki Doumergue'a pozostaje w związku z protokółem celnym austrjacko-niemieckim. Ambasador francuski okazał się, jak wiadomo, **ambasadorem późno poinformowanym.**

Najpoważniejszym kandydatem na następcę jego w Berlinie jest dotychczasowy **ambasador francuski w Warszawie Laroche.** Na drugiem miejscu stoi senator de Jouvenel. W najbliższych dniach **rozstrzygnie się kwestja obsadzenia ambasady francuskiej w Berlinie pomiędzy temi dwoma osobistościami.** **AR.**

Przepiękny dzień w Równem

Święto dywizji strzelców kresowych. — Z posiewu krwi i bohaterstwa Bajończyków. Chorągwie ofiarowane pułkom polskim przez Paryż i Verdun. — Sława — braterstwu broni.

Równe, 14. 6. (PAT) Święto **13-tej dywizji piechoty strzelców kresowych w Równem** z okazji wręczenia pułkom dywizyj przez delegatów **miasta Paryża i Verdun chorągwi** obchodzone było **bardzo uroczyście.** Wczoraj rano odbyła się msza polowa przy udziale pułków całego garnizonu, poczem burmistrz miasta Równego wręczył 44-temu i 45-temu pułkom piechoty dywizji **dary miasta w postaci bębnów i fanfar.** Dzisiejsze uroczystości rozpoczęły się pobudką o godz. 6 rano. O godz. 9 na płac ćwiczeń 45 p. p. napływać zaczęły niezliczone tłumy publiczności i wojska. Punktualnie o godz. 9 rozpoczęła się **msza polowa,** odprawiona przez ks. biskupa polowego Galla. W fotelach przed ołtarzem zajęli miejsca przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej inspektor armji generał Romer, przedstawiciel rządu p. min. Kozłowski, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce generał Denain, przedstawiciel ambasady francuskiej pułk. Perrier de Larson, wiceprezydenci miasta Paryża Contenot i Lauren, inspektor armji generał Skierski, attache wojskowy Stanów Zjedn. major Jaeger, wicewojewoda wołyński Sleszyński, były dowódca 44 pp. generał Szylling i cały szereg innych przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Po mszy św. nastąpiło uroczyste **poświęcenie** nowych chorągwi, ofiarowanych 44 i 45 pułkom dyw. przez miasta Paryż i Verdun. Poświęcenia sztandarów dokonał ks. biskup polowy Gall, poczem nastąpiło **wbijanie gwoździ** do sztandarów oraz **zawieszenie szarf** na chorągwiach. Szarfę na sztandarze 44 p. p. imieniem miasta Verdun zawiesił generał Denain, zaś na sztandarze 45 p. p. w imieniu miasta Paryża wiceprezydent Contenot. Oba sztandary wręczył następnie dowódcom pułku imieniem p. Prezydenta Rzplitej generał Romer. Orkiestra odegrała hymny polski i francuski. Po uroczystości wręczenia przez dowódców pułków odznaki pułkowej zasłużonym osobom, m. in. również i gościom z Francji oraz członkom misji francuskiej przemówił inspektor armji generał Romer, wskazując, że **wszystkie pułki obecnej 13-tej dywizji** powstały w czasie wielkiej wojny na **terenie Francji jako niezwyciężona Legja Bajończyków,** przyczem podkreślił chwałę, jaką zdobyły sobie one, walcząc pod dowództwem marszałka Józefa Piłsudskiego w Polsce, a szczególnie na Wołyniu. W zakończeniu generał Romer zaznaczył, że wierzy, że jeśli zajdzie nowa potrzeba, dywizja ruszy w bój pod ofiarowanemi jej obecnie przez bratnią Francję nowemi sztandarami. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć Francji, powtórzony z entuzjazmem przez wojsko i zgromadzoną publiczność. Po odsłonięciu **tablicy pamiątkowej,** wmurowanej w domu żołnierza nastąpiła defilada, którą przyjmował generał Romer w otoczeniu francuskich i polskich oficerów oraz przedstawicieli władz cywilnych.

Pierwsze jaskółki prasowe.

Wyjątki z nowej książki marsz. Piłsudskiego.

Część prasy poczyna ogłaszać wyimki z nowej książki, napisanej na Maderze przez marsz. Piłsudskiego pt. „Poprawki historyczne". Na pierwszy strzał poszły ustępy, poświęcone Ignacemu Daszyńskiemu, który jakby z obecnych wynurzeń marsz. Piłsudskiego wynikało, nigdy mu nie imponował, przeciwnie robił wrażenie płytkiego pyszałka. Polemika z p. Daszyńskim nie wnosi jednak ważnych i interesujących szczegółów do rozgrywających się na początku wojny w Krakowie legjonowych wypadków. **Dwie rzeczy, budzą jednak zaciekawienie.** Marsz. Piłsudski zdradza, że ów tajny rząd narodowy warszawski, którego rozkazy i groźby kursowały w pierwszych miesiącach wojny po Polsce —nigdy nie istniał i był jego fantastycznym wymysłem, by uwolnić się od zawiązanych władz i komitetów niepodległościowych, krępujących mu swobodę ruchów. Drugie ciekawe wyznanie — to słowa marsz. Piłsudskiego, że drużyny strzeleckie bardzo długo się wahały, czy iść pod jego komendę, czy też zająć wyczekujące stanowisko. Musimy naturalnie odczekać całości książki.

„Cały świat jest z Papieżem".

Przemówienie Ojca św. do robotników i pracowników medjolańskich.

Do Watykanu przybyła pielgrzymka robotników i pracowników medjolańskich. Ojciec św. wygłosił do niej przemówienie, w którem brzmiała nuta serdecznej, głębokiej ufności w opiekę Bożą. Podziękowawszy pielgrzymom, że przybyciem swojem chcieli niejako pocieszyć Ojca chrześcijaństwa, Papież zaznaczył, że i przykrościom towarzyszą wielkie pociechy. Należy do nich np. **świadomość, że cierpi się za prawdę i za dobro.** Taka świadomość jest czemś wielkiem, czemś wzniosłem, czemś takiem, co w najszlachetniejszy sposób napawa nas dumą i radością, że cierpimy w obronie dobra i prawdy. Pociechą jest też myśl, że wśród przykrości, zadawanych przez ludzi, możemy liczyć na pomoc Bożą, tę pomoc, której Stwórca udziela, jak chce i kiedy chce, ale udziela z pewnością. Nie trzeba zapominać, że życie nie może być wolne od trudności, cierpień i plag; ale trzeba też pamiętać, że wszystko, cokolwiek się dzieje, pochodzi z zarządzenia i dopuszczenia Bożego. Bóg chce dobra i, jeżeli dopuszcza nieszczęście, to czyni to jedynie w imię dobra, to też nam nie pozostaje nic innego, jak tylko stosować się do zarządzeń Bożych, podporządkowywać się im i całkowicie ufać, że wszelkie cierpienie będzie jednak miało dobry koniec.

Sprawy życia, zwłaszcza te najważniejsze, są nie w rękach ludzi, lecz w rękach Boga. Świadczy o tem choćby ostatnia wojna, w której wszystko wypadło zupełnie inaczej, niż przewidywali ludzie. Gdy wszystko zdało się być skończonem, stan rzeczy ukształtował się dalej w ten sposób, że następstwa wojny trwają w dalszym ciągu a cała ludzkość ciągle jeszcze kroczy po narzuconych jej przez wojnę, krwią zbroczonych ścieżkach. **Czemże są dzisiejsze trudności ekonomiczne, finansowe, moralne i inne, jak nie żywotnemi i przerażającemi skutkami wielkiej wojny?** Wszystkie sprawy spoczywają więc w ręku Boga i, zaprawdę, nie mogłyby się znaleźć w lepszych rękach. A to winno nas napełniać całkowitym spokojem i ufnością. Jesteśmy w dobrych rękach a Bóg pozwala nam czuć i widzieć własnemi oczami, jak poniekąd cały świat stoi przy Papieżu.

W tych dniach Papież otrzymał prawdziwą powódź listów i telegramów z wyrazami szczerego współczucia i głębokiego przekonania, że **Ojciec chrześcijaństwa prowadzi słuszną i dobrą walkę w obronie prawdziwej wolności.**

Ekscesarzowa austrjacka Zyta u Ojca św.



Ponieważ pierworodny synalek tej pani doszedł do pełnoletności, więc należy gagatkowi wyszukać jakąś lukratywną posadę, a do tego nadawałby się najlepiej tron węgierski. Więc ekscesarzowa Zyta, która dotychczas siedziała w Hiszpanji cicho jak kuropatwa w bruździe, poczyna się teraz swędać po całej Europie, robiąc propagandę dla przyszłego króla Węgier. W tym celu dostała się nawet na audjencję do Papieża. Czy Papież entuzjazmuje się jej planami, to jest tajemnica gabinetowa. Pragnie też ta czuła i zapobiegliwa mama pozyskać dla synala rękę królewny włoskiej, a na dalszym planie ma dynastyczną unję personalną włosko-austrjacką, czyle że spekuluje nawet i na tron włoski. W samych Węgrzech atoli krzyżuje jej te plany arcyksiężna Frydrykowa, która także poluje na koronę węgierską dla swojego znowu syna, słowem, toczy się tam podjazdowa wojna między obiema kobietami, której koniec jest nie do przewidzenia.

———o———

Zniesienie województw stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Warszawa. Komisja dla usprawnienia administracji przy prezydjum Rady Ministrów przyjęła projekt nowego podziału administracyjnego państwa. Projekt ten w najbliższych dniach przedłożony będzie rządowi. Jeżeli chodzi o Małopolskę wschodnią, to jak wiadomo projekt ten znosi dwa województwa: stanisławowskie i tarnopolskie, przekazując agendy tych województw wojewodzie lwowskiemu.

Ofiara własnego wynalazku.

Łuków. We wsi Kierzków, gminy Tuchowicze, pow. łukowskiego, 17-letni Bolesław Kania, **manipulując bronią palną własnej konstrukcji, spowodował wystrzał, który położył go trupem na miejscu.**

List z Krakowa.

Trudne wyjście. — Sanacja się chwieje. — Budowa Bibljoteki Jagiell. — Sprawa budowy Muzeum Nar. — Wystawa etnograficzna. — Zjazdy. — Słuszne rozgoryczenie.

Proszę darować, że ponownie poruszam stosunki, jakie w ostatnich czasach wytworzyły się w zarządzie naszego miasta. Piszę o tem dlatego, że te stosunki są doskonałym obrazkiem do wielu naszych samorządów gminnych w erze „radosnej twórczości" obozu pomajowego. Ponadto jest Kraków tak drogim sercu każdego Polaka, że **panujące w nim stosunki budzą zainteresowanie daleko poza rogatkami miasta.**

Od lat kilkunastu, bo od prezydentury ś. p. d-ra Lea rządy w mieście sprawuje klika liberalno-konserwatywno-żydowska, na którą duży wpływ wywierali (od r. 1918) aż do ostatnich czasów socjaliści. Gospodarka tego dość licznego i dobranego towarzystwa budziła słuszne **niezadowolenie mieszkańców miasta.** Większość rady miejskiej popierała rządy kliki już to z głupoty, już to z osobistego nieraz interesu. Opozycja w radzie nie mogła z braku siły liczebnej przeprowadzić poważniejszej zmiany w systemie gospodarki miastem. Mogła tylko podnosić głos ostrzegawczy. Nie wystarczyło to jednak do zmiany systemu. Miasto coraz więcej upadało gospodarczo, żydostwo z zakamarków Kazimierza przenosiło się coraz liczniej do śródmieścia, wykupując domy i zakładając sklepy. Doszło do tego, że **połowa realności miejskich jest w całkowitem lub częściowem posiadaniu żydów.** Wszelkie zabiegi o powstrzymanie upadku Krakowa przez odnowienie rady m. wybranej jeszcze w r. 1914, 1915 i 1916 nie odniosły skutku, bo Sejmy nasze nie spieszyły się z uchwaleniem ustaw samorządowych, a gdy w r. 1927 odnośne ustawy weszły już na porządek obrad Sejmu, rząd ówczesny przez odraczanie lub zamykanie sesji, uniemożliwił dokończenie przygotowanych prac nad projektami ustaw samorządowych. W ten sposób **sanacyjne rządy uratowały zarząd miasta przed upadkiem.** Prezydent, obecny komisarz rządowy i inni członkowie prezydjum miasta z wdzięczności za ratunek oddali się całkowicie na usługi sanacji. A ponieważ nieliczna zresztą opozycja w radzie była im niewygodna, postarali się o rozwiązanie rady miejskiej. P. Rolle razem z wiceprezydentami mógł teraz gospodarować bez kontroli obywateli. Nie przewidział jednak p. Rolle, że dodana do jego boku rada przyboczna nie mająca zresztą według statutu Krakowa prawa istnienia, zechce również zabierać głos w sprawach miejskich. I chociaż członkowie tej rady dopiero zapoznają się ze sprawami samorządu, to jednak **nieraz wprawiają prezydjum miasta w trudne**

Marek Romański. 21

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica"

(Ciąg dalszy.)

Z chwilą, gdy w urzędzie śledczym zostały wydane odpowiednie rozkazy, wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Urząd śledczy, a z nim i Szprot, poszukiwali dr. Świrskiego, by zebrać od niego potrzebne informacje, nieznanego garbatego pana i znanego złodzieja kieszonkowego Maciszka, przezwiskiem „Max".

Dr. Świrski poszukiwał Szprota, oraz radby był, by garbaty pan i Maciszek co rychlej znaleźli się pod kluczem.

Ale garbaty, z przesadną elegancją ubrany pan, również nie tracił czasu. Wydał jednemu ze swych ludzi polecenie śledzenia starego lekarza, sam zaś zajął się gorączkowo odszukaniem ospowatego młodego człowieka, który jechał wraz z nim i doktorem Świrskim na platformie tramwajowego wozu.

Maciszek jedynie nie poszukiwał nikogo, jego zato poszukiwało przeznaczenie.

Roman Szprot omylił się bowiem tylko w jednem. Garbaty pan i ospowaty złodziej nie działali w porozumieniu. Przeciwnie, gdy garbus zdołał ustalić, że doktora Świrskiego okradziono i że kradzież ta wpłynęła na zmianę postanowień lekarza, nie mógł odżałować, że nie zwrócił baczniejszej uwagi na ospowatego młodzieńca i że nie wysiadł wślad za nim z tramwaju.

Rozdział VIII.

Kawiarenka była o tej porze zupełnie pusta i ani jeden stolik nie był zajęty. Mimo to Maciszek zaszył się w najciemniejszym jej kącie i na zapytanie usługującej, czy zapalić światło, odpowiedział, że jest to zupełnie zbyteczne, bowiem tak, jak jest, jest bardzo przyjemnie.

Przyniesiono mu zamówioną herbatę. Maciszek umoczył w niej usta i wypił chciwie kilka łyków gorącego płynu. Dzień był zimny i Maciszek zmarzł przy swej robocie. Żałował, że herbata nie jest z rumem, byłaby go prędzej rozgrzała.

Dziewczyna, która usługiwała, przestała się wreszcie kręcić po sali i zniknęła w drugim pokoju, gdzie mieścił się bufet.

Maciszek, z zachowaniem wszelkich ostrożności, począł robić przegląd łupów, zdobytych w ciągu pracowitego dnia.

Łup był obfity, jak rzadko. Portmonetka, wyjęta zręcznie z niedomkniętej torebki jakiejś eleganckiej damy, zawierała obok małego notesika z notatkami dwa banknoty dwudziestozłotowe. Za to pugilaresik, wyciągły z kieszeni jakiegoś starszego pana, podczas jazdy w przepełnionym autobusie, zawierał jedynie trzy srebrne dwuzłotowe monety. Doprawdy, nie warto było się trudzić.

Prawdziwie jednak wartościowym połowem zdawał się być portfel, wyciągnięty z kieszeni palta starego pana, który w rannych godzinach jechał na platformie tramwaju nr. 9. Maciszek nie miał dotąd czasu zbadać jego zawartości, począł więc to czynić teraz, popijając, od czasu do czasu, gorącą herbatę.

Brzydka, ospowata twarz Maciszka przybrała naraz wyraz osłupienia. Wpadł w zachwyt. Połów był nadzwyczajny.

Maciszek wydobył z portfelu sześć nowiuteńkich, tęczowych stuzłotówek. Obok nich znajdowało się w portfelu kilka banknotów dwudziesto i dziesięciozłotowych, oraz wiele listów i papierów.

Złodziej zapomniał o wszelkiej ostrożności na widok wielkiej sumy pieniędzy. Był to rzadki wypadek, by w tak ciężkich czasach nosił ktoś przy sobie, w portfelu, taką sumę pieniędzy. Maciszek szeleścił w palcach banknotami, rozkoszował się ich dotknięciem.

Ochłonął wreszcie, schował starannie pieniądze do kieszeni ubrania i przez ciekawość zaczął szperać w papierach, znajdujących się w portfelu.

Uwagę jego zwrócił list, z zagraniczną, obcą marką. Był on starannie włożony do koperty. Z adresu na tej kopercie dowiedział się Maciszek, kim był okradziony przez niego starszy pan.

Maciszek wydobył z koperty list i począł go czytać. Chociaż w czytaniu nie był specjalnie biegły, poszło mu jakoś dość dobrze. Tylko z nazwami okrętów „Titaniec" i „Mauritanja" miał mały kłopot, ale wreszcie i z nimi się jakoś uporał.

Włożył z powrotem list do koperty i schował do portfelu. Nie znalazł w nim nic, co mogłoby go zainteresować.

Dopił szklanki z herbatą i stwierdził, że ma jeszcze pragnienie. Zapukał więc w blat stolika i polecił usługującej dziewczynie, by przyniosła mu jeszcze jedną szklankę herbaty.

Równocześnie przyszło mu na myśl, że to pojenie się herbatą nie ma najmniejszego sensu, że teraz, mając tyle pieniędzy, może sobie pozwolić na porządną libację z najbliższymi sercu kolegami po fachu. Bronkę też trzeba będzie zaprosić i dać jej taki jeden tęczowy papierek. Niech się dziewczyna ucieszy!

Maciszek czekał tylko, aż usługująca przyniesie mu nową porcję herbaty, by zająć się dalszem badaniem zawartości portfelu. Siedział tymczasem z głową opartą na rękach i rozmyślał nad tem, jak zużyje zdobyte kradzieżą pieniądze.

Usłyszał jakieś kroki, lecz nie podniósł głowy, pewny, że to kelnerka niesie zamówioną herbatę.

Naraz...

— Hallo, Maciszek! — rozległ się tuż obok niego, głos mocny, chociaż trochę zachrypły i gardłowy.

Równocześnie ciężka dłoń oparła się o jego ramię.

Maciszek szybkim ruchem obrócił twarz, pokrytą nagłą bladością.

Przed nim stał garbaty pan, niezmiernie elegancko ubrany i spoglądał na niego drwiąco z poza czarnych rogowych okularów.

— Znam tę twarz! Widziałem tego człowieka! — przemknęło przez głowę „doliniarza", nie mógł sobie jednak przypomnieć, gdzie widział garbatego pana. A przecież widział go tego samego dnia rano, na platformie tramwaju, gdzie dokonał tak intratnej „roboty".

(Ciąg dalszy nastąpi.)

położenie. Powoli wysuwają się cugle władzy z rąk pp. Rollego, Wielgusa i i., a właściwym komisarzem jest wojewoda względnie jego zaufani urzędnicy. **W łonie zatem sanacji rozgrywa się walka o władzę** „między dawnymi, a nowymi" laty. Jak było do przewidzenia zwyciężają „młodzi", bo po ich stronie stoi cały aparat rządowy. **Dni p. Roll'ego i tow. są podobno policzone.**

Odejście p. Rollego nie rozwiąże trudności, w jakich znalazła się gmina. Blisko pół roku trwają rządy komisarskie bez najmniejszych widoków na poprawę stosunków w mieście. Rząd sam widzi, że rozwiązanie rady m. bez rozpisania nowych wyborów, było krokiem lekkomyślnym. I dlatego szuka wyjścia czy w drodze rozwiązania rady przybocznej, a **mianowania rady miejskiej o pełnym składzie**, czy to w drodze przywrócenia rozwiązanej rady, a uzupełnienia jej członkami z nominacji. Jaką wybiorą drogę nie da się przewidzieć, bo ciągle jeszcze toczą się poufne narady między wojewodą a rządem. Faktem jest, że wyjście z sytuacji jest bardzo trudne, zwłaszcza wobec rosnącego niezadowolenia w mieście.

Niezadowolenie ogarnia już i sfery rękodzielnicze, kupieckie, które z lekkiem sercem zawierzyły obietnicom sanacji i oddały się jej w opiekę. W łonie tych sfer przygotowuje się rozdwojenie, a dochodzi nawet do procesów, mających posmak skandalów. Dyrektor sanacyjnego Banku mieszczańskiego winien Bankowi podobno 150.000 zł, których nie chce płacić, tłumacząc się tem, że **część tych pieniędzy wydał na przeforsowanie kandydatury prezesa tego banku na prezesa Izby rękodzielniczej.** A tego rodzaju sporów jest w sanacyjnem mieszczaństwie podobno więcej. To też mieszczaństwo niezarażone sanacją zaczyna myśleć o obronie przez zbliżenie się **do obozu chrześcijańsko-społecznego,** który z natury rzeczy jest powołany do udzielenia takiej obrony.

Wlokąca się od kilku lat sprawa budowy **gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej** wchodzi na realne tory. W tych dniach dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach, który stanie przy Aleji Mickiewicza u wylotu ul. Krupniczej.

Beznadziejnie natomiast przedstawia się sprawa budowy gmachu na pomieszczenie bezcennych zbiorów **Muzeum Narodowego.** Spór o miejsce, gdzie ma stanąć nowy budynek toczy się od kilku lat. Wynik jest taki, że zbiory muzealne mieszczą się w kilku budynkach, a znaczna ich część od lat całych wala się w pakach po strychach i piwnicach. Fundusze zaś zebrane na podjęcie pierwszych robót leżą bezużytecznie. Prezydjum miasta bierze na siebie wielką odpowiedzialność za przewlekanie sprawy wniesienia odpowiedniego gmachu na potrzeby Muzeum Narodowego.

W dniu 25 bm. nastąpi **otwarcie wielkiej wystawy etnograficznej.** Na wystawie znajdą pomieszczenie zbiory etnograficzne M. W. Rel. i O. P., zbiory z Muzeum śląskiego oraz wspaniałe zbiory krakowskiego Muzeum etnograficznego. Wystawę organizuje komitet z inż. Thorem, dyr. Muzeum przemysłowego na czele.

W sobotę 14 bm. przyjechali do Krakowa **abstynenci-kolejarze z 16 państw** i przez parę dni zabawią w Krakowie. Przyjęciem miłych gości zajął się komitet, na którego czele stanął prezes krakowskiej dyr. P. K. P. inż. Bobkowski.

W dniach od 1—8 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie **międzynarodowy kongres esperantystów.** Uczestnictwo w kongresie zapowiedzieli już esperantyści z Francji, Niemiec, Jugosławji, Węgier, Szwecji, Włoch, i t. d.

Znana czeska fabryka obuwia **Bata** otworzyła sklep ze swoimi wyrobami przy ul. Florjańskiej. Szewcy krakowscy wydali z tej przyczyny odezwę, w której wyrażają **słuszne oburzenie, że wpuszcza się do kraju firmy zagraniczne,** nie biorąc pod uwagę, że przez to zagraża się poważnie przemysł rękodzielniczy, walczący i tak z wielkiemi trudnościami. Czy te żale pomogą, wątpić należy. Jedynym sposobem zabezpieczenia się przed wtargnięciem zagranicznych konkurentów, to dobry, a tani towar krajowy.

j. p.

Amerykanie zdążają do Poznania.

Nowy Jork. (PAT). Pani Wilson wyjeżdża do Polski parowcem „Lewiatan", odchodzącym z Nowego Jorku dnia 17 czerwca. Towarzyszyć jej będzie siostrzenica pani Moeling. Również udaje się do Poznania **znany finansista Bernard Baruch z małżonką** oraz były ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie **Robert Underwood Johnson.**

205 miljon. zł wydali w ubiegłym roku obywatele polscy zagranicą.

Warszawa. Wedle prowizorycznych obliczeń liczba wydanych paszportów zagranicznych w styczniu i lutym br. wynosiła 4.092 paszportów normalnych i 5.165 ulgowych, podczas gdy w tym samym okresie roku 1930 — 2.733 paszportów normalnych i 6.329 paszportów ulgowych. W roku 1931 wydano więcej o 1.259 paszportów normalnych, natomiast mniej o 1.164 paszportów ulgowych. Zjawisko to tłumaczyć należy zbyt niską ceną paszportów normalnych.

Warszawa. Wedle obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego obywatele polscy zagranicą wydali w roku 1929 **169,009,000 zł,** w tym zaś roku wydano turystom polskim 86.680 paszportów zagranicznych. W roku 1930 wydatki obywateli polskich zagranicą wyniosły przeszło **205 miljonów zł,** a paszportów zagranicznych wydano w tym roku 106.489.

„Korab"

Związek Studentów-Polaków Techniki Okrętowej przy Politechnice Gdańskiej. — Jego rozwój, charakter i cele.

Uzyskanie wolnego dostępu do morza oraz zrozumienie konieczności eksploatacji tego dobrodziejstwa dla wszechstronnego rozwoju życia państwowego Rzeczypospolitej Polskiej stanowi tło ogólne, na którem powstał związek „Korab".

Świadomość i przekonaie, iż w całokształtcie problemów, związanych z morzem, inżynier budownictwa okrętowego poważną będzie musiał odegrać rolę, pchnęły co śmielsze jednostki młodzieży na wydział okrętowy Politechniki Gdańskiej, jako najbliższego, acz nieprzychylnie ustosunkowanego źródła wiedzy fachowej w tej dziedzinie.

W roku 1924 ilość studentów-Polaków wydziału okrętowego Politechniki Gdańskiej dosięga liczby siedmiu i wtedy powstaje, jako wyraz zrozumienia wspólnych potrzeb i konsolidacji wobec czekających przyszłych zagadnień życiowych Koło Studentów-Polaków Techniki Okrętowej, zalegalizowane przez Politechnikę i stanowiące odtąd przeciwwagę niemieckiego związku studentów tego wydziału „Latte", troskliwie przez Politechnikę popieranego.

Koło nosi początkowo charakter koła naukowego, skupiając studentów obu kierunków wydziału okrętowego, mianowicie budowy kadłubów i maszyn okrętowych.

Naówczas niema jeszcze w społeczeństwie polskim dostatecznego zrozumienia dla istnienia takiego koła. Instytucje, u których należałoby szukać poparcia, są jeszcze zbyt mało zasobne w środki, aby móc przyjść kołu z wydatną pomocą i mimo to drogą nieustannych starań koło zdobywa najniezbędniejszy sprzęt naukowy i komplet podręcznych dzieł fachowych.

Od roku 1926 w miarę rosnącego wśród społeczeństwa zrozumienia dla zagadnień morskich datuje się stały i konsekwentny przypływ Polaków na wydział okrętowy Politechniki Gdańskiej.

Początkowy charakter koła naukowego zaczyna się rozszerzać w charakter związku fachowo-wydziałowego, udzielającego swym członkom poza pomocami naukowemi również pomoc materjalną. Na podłożu wspólnej pracy fachowej zaczyna się wytwarzać bliższe współżycie między członkami.

Koło zaczyna nabierać znaczenia na zewnątrz: zdobywa sobie własny lokal i zyskuje własną jedyną czysto polską kreślarnię na politechnice.

Zewnętrznym przejawem tej zmiany jest zmiana nazwy koła na „Korab" Związek Studentów Polaków Techniki Okrętowej przy Politechnice Gdańskiej w r. 1929.

Z urządzeń i agend, jakiemi dziś związek dysponuje, wymienimy: nadzwyczaj kosztowny zbiór przyborów kreślarskich o charakterze specjalnym dla studjów okrętowych, dość obszerną bibljotekę dzieł fachowych z azkresu budownictwa okrętowego, maszyn okrętowych i dziedzin pokrewnych, własną czytelnię perjodycznych pism fachowych krajowych i zagranicznych, kreślarnię na politechnice z dwunastoma stołami kreślarskiemi, referat praktyk, zaopatrując członków w praktyki warsztatowe i okrętowe, kasę pożyczek doraźnych, archiwum prac naukowych swych członków.

Pozatem związek stara się o uzyskanie stypendjów i t. p. pomocy materjalnej dla szeregu niezamożnych członków.

Niemcy mają na ćwiczenia marynarki pieniędzy w bród.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 15. 6. Pomimo ciężkiego położenia finansowego Rzeszy niemieckiej i zupełnego wyczerpania zapasów kasowych i olbrzymiego dwumiljardowego deficytu, **podróże ćwiczebne floty niemieckiej, przewidziane w programie flotowym odbędą się tak, jak gdyby sytuacja gospodarcza i finansowa była jaknajlepszą.**

Dnia 15 czerwca udaje się do krajów skandynawskich flotyla, składająca się z 5 okrętów linjowych, krążownika „Königsberg" i „Köln" oraz eskadry poławiaczy min i łodzi torpedowych, **celem odbycia ćwiczeń w większych związków taktycznych.** Eskadra ta złoży również wizytę Szwecji i Norwegji i z końcem lipca wraca z powrotem do swoich portów macierzystych.

AR.

Obłężenie kryjówki bandyckiej.

Brześć nad Bugiem. W dalszym ciągu poszukiwań członków bandy Bugacza policja wczoraj otoczyła w Kowlu

jeden z domów

w którym znajdowała się kryjówka bandycka. Drzwi meliny były zamknięte. Podczas wyłamywania ich przez policję z mieszkania posypały się strzały rewolwerowe, które na szczęście

nikogo nie zraniły.

Policja odpowiedziała salwą, a następnie z zachowaniem wszelkich środków ostrożności wtargnęła do wnętrza. **Na podłodze znaleziono zwłoki bandyty z przestrzeloną głową.** Ze znalezionych przy zabitym dokumentów wynika, że wspólnik Bugacza nazywa się Aleksander Dunaj lat 23. Ponadto podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniach ujęto jeszcze jednego

bandytę Zyska.

Motto do ornamentyki budowlanej.



„Na tych filarach oparta
Potędze oprze się czarta!".

Tragedja młodocianej matki

Uwolnienie przypadkowej dzieciobójczyni.

Stanisławów. Przed sądem przysięgłych toczyła się rozprawa główna przeciw 17-letniej Małance Andruszkowej z Sadzawki, pow. Nadwórna. Rozprawa ta wzbudziła ogromne zainteresowanie, tak, że miejsca w sali dla publiczności były zupełnie obsadzone. Prokuratura pociągnęła Małankę Andruszko do odpowiedzialności karnej za zabicie swego nieślubnego dziecka.

Oto jak się przedstawia tło tej zbrodni na podstawie wyników z przeprowadzonej rozprawy. Małanka Andruszko mając lat 3, straciła swych rodziców, z których ojciec był nałogowym pijakiem i często bił swoją żonę i dzieci. Wychowaniem jej zajął się starszy brat Michał Bojko, i ten, kiedy Małanka miała lat 14, postanowił ją wydać zamąż. W 15-m roku życia Małanka wyszła zamąż za Wasyla Andruszkę, rolnika z Sadzawki. Pożycie od pierwszej chwili było bardzo złe. Andruszko bowiem utrzymywał stosunki miłosne ze swoją macochą i ta nie dopuszczała w zupełności swego pasierba do jego żony. Często namawiała go do katowania Małanki z byle jakiego powodu w okrutny sposób.

Przez dwa lata nieszczęliwa dziewczyna przechodziła istne katusze, aż wkońcu mając dosyć tego haniebnego traktowania, porzuciła swego męża i udała się do swego brata, gdzie ciężko pracując, zarabiała na swe życie. Spokojny jej tryb życia został znowu zakłócony pasmem niepowodzeń. Parobek jej brata, niejaki Wasyl Maksymiuk począł prześladować ją swoją miłością. Nieszczęśliwa kobieta unikała swego prześladowcy, który, pewnego razu dopuścił się na niej gwałtu, czego owocem było dziecko. Małanka przez długi czas ukrywała przed bratem swą ciążę, a w lutym br. w nocy uczuła bole porodowe. Sądząc, że ma pewne dolegliwości żołądkowe, wyszła do sieni, gdzie nastąpił poród, przyczem noworodek upadł na podłogę i poniósł śmierć na miejscu przez rozbicie czaszki.

Przewód sądowy jakoteż sprawozdanie rzeczoznawcy wykazały, że oskarżona nie jest w zupełności winna zarzucanej jej zbrodni, tak, że trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

——o——

Jak pracuje koło grudziądzkie Z. O. K. Z.?

Roczne walne zebranie koła Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Odbyło się roczne walne zebranie koła grudziądzkiego Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebranie zagaił p. sędzia Rogoziński, witając p. p. starostów Niepokulczyckiego i Montwiłła oraz dyr. zarządu okręgowego Z. O. K. Z. Olecha, przedstawiciela wojskowości i zebranych członków.

P. dyr. Olech wygłosił interesujący referat na temat: „Polityka Gdańska wobec Polski".

Prezes p. Rogoziński podziękował referentowi za wyczerpujący referat.

Marszałkiem wybrano p. mec. Kurowskiego. Sekretarzował p. sędzia Olek, który odczytał protokół z zeszłorocznego walnego zebrania.

Obszerne sprawozdanie złożył prezes p. sędzia Rogoziński, który wykazał ogrom pracy, którą spełniło koło grudziądzkie ZOKZ.

Liczba członków podniosła się z 122 na 140. Uruchomiono kolonje letnie, które przeniesiono do Łasina do Sióstr Felicjanek, gdzie ulokowano 41 dziewcząt z Górnego Śląska.

Z Grudziądza wysłano do województw centralnych 29 dzieci, szczególnie **zaniedbanych narodowo.**

Prezes Rogoziński dziękuje ks. prob. Karczewskiemu, p. burm. Tomczyńskiemu i S. S. Felicjankom w Łasinie za tę opiekę nad dziatwą. Z. O. K. Z. zajął się razem z Stow. Warmjaków urządzeniem obchodu 10-lecia plebiscytu. 7 września 1930 r. urządzono wielką manifestację antyniemiecką w odpowiedzi Treviranusowi, która się świetnie udała. W czasie wyborów Z. O. K. Z. stał na stanowisku, że należy na Pomorzu stworzyć jedną listę polską, co się niestety nie udało. W grudniu urządzono „Miesiąc Pomorza", który wypadł nadzwyczaj dobrze, a to dzięki pracy red. „Od Naszego Morza" p. A. Nowickiego, p. Wacława Gańczy, p. prof. Gawlika i p. rekt. Ożgi.

Skarbnik p. asesor Michałowski złożył sprawozdanie kasowe, z którego wynika, że dochodu było zł 845,31, rozchodu zł 677,75 — pozostaje w kasie 167,56 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej zabrał głos p. ref. Doleżych, który wniósł o udzielenie zarządowi, a szczególnie skarbnikowi, pokwitowania. Zebranie po krótkiej dyskusji udzieliło zarządowi absolutorjum.

W dyskusji zabierali głos pp.: prokurator Baszkowski, red. Zagierski i dyr. Olech. P. mec. Kurowski zakończył dyskusję, wskazując na 10-letnią owocną działalność Z. O. K. Z. i zachęcając do wytrwałej, energicznej pracy dla wielkiej idei, jaką jest obrona naszych granic.

Do zarządu wybrano pp.: prezes - sędzia Salicki, wiceprezesi - prezes Pom. Izby Skarbowej Kossjor i asesor magistratu Michałowski, sekretarz - sędzia Olek, skarbnik - Kiełbratowski, przew. kom. oświatowo-propagandowej - prof. Gawlik i burm. Tomczyński. Do komisji rewizyjnej pp.: przew. Doleżych Emanuel, Nowacki Czesław i mec. Kurowski. Delegatów do okręgu i centrali zarząd wydeleguje sam.

Marszałek p. mec. Kurowski, dziękując za wzorowy porządek obrad, oddał przewodnictwo w ręce nowowybranego prezesa p. sędz. Salickiego, który podziękowawszy za zaufanie, przyrzekł, że będzie szczerze pracował dla dobra Z. O. K. Z. i będzie się trzymał linji bezpartyjności. Ustępującemu zarządowi, a szczególnie prezesowi, wyrażono serdeczne podziękowanie za owocną i żywotną pracę.

Kobiety na front.



Rozumie się, że hasło to rozbrzmiewa przedewszystkiem w Niemczech. Na rycinie widzimy wprawdzie nie szturmowy oddział kobiecy, tylko siostry Czerwonego Krzyża, zaopatrzone w maski gazowe. Ale to zawsze zaczyna się od rzeczy niewinnych, a nawet pożytecznych, aby w danej chwili przejść do rzeczy groźnych i zabójczych.

Z Rosji sowieckiej.

Co mówi Stalin o drugiej piatiletce?

Na zebraniu komunistycznem, odbytem w Moskwie, Stalin wygłosił mowę o nowej piatiletce, w której przyznał się, że pierwsza piatiletka zawiodła oczekiwania komunistów. Druga piatiletka ma przynieść dobrobyt proletarjatowi i usunąć nędzę, w której znajduje się klasa robotnicza w sowietach. Podług słów Stalina druga piatiletka będzie stanowić epokę w historji komunizmu. Klasa robotnicza, która obecnie w imię budowy socjalistycznej ponosi nadzwyczaj ciężki kryzys gospodarczy i odczuwa brak produktów pierwszej potrzeby, po przeprowadzeniu drugiej piatiletki będzie miała wszystkiego pod dostatkiem: znikną karteczki żywnościowe i usunięte będą wszelkie ograniczenia. Druga piatiletka ma pokazać światu, że idea komunizmu może być urzeczywistniona.

Charakterystycznem jest, że Stalin o pierwszej piatiletce mówił bardzo krótko i nadmienił, że przeprowadza się ją podług zgóry określonego planu, natomiast o drugiej piatiletce rozwodził się bardzo szeroko, wskazując na te perspektywy dobrobytu, jakiego oczekiwać mogą robotnicy po przeprowadzeniu drugiej piatiletki.

Zjazd bezbożników w Moskwie.

Na zjeździe bezbożników w Moskwie przewodniczący tego zjazdu Lukaszewski wygłosił referat o rezultatach pracy bezbożników. Podług jego słów wynika, że związek bezbożników liczył w 1928 r. 200.000 członków, a obecnie na całym terenie Sowietów znajduje się 5 milj. (?) zorganizowanych bezbożników. Jednak żeby praca bezbożników przyniosła owoce, potrzeba aby liczba członków związku dochodziła do 10 milj. osób. W Moskwie jest obecnie 640.000 bezbożników zorganizowanych. W Petersburgu zorganizowano 400 „szturmowych brygad" bezbożników. Na Ukrainie związek liczy 1½ milj. członków. Związek zorganizował 120 kołchozów (zbiorowe gospodarstwa) ateistycznych, 81 uniwersytetów i 53 muzea bezbożników. Zjazd postanowił utworzyć ateistyczny komsomoł (młodzież komunistyczna), do którego ma wejść podług obliczeń Lukaszewskiego 6 miljonów młodzieży i dzieci.

Naturalnie wszystkie te liczby są grubo przesadzone i nie zgadzają się z prawdą, jak wszystko to, co oficjalnie głoszą bolszewicy.

Szofer niemal zlinczowany za przejechanie przechodnia.

Warszawa, 13. 6. tel. wł.) Na ulicy Dzikiej usiłował szofer uniknąć przejechania przelatującego przez jezdnię chłopca. Skręcił jednak tak nieszczęśliwie, że wjechał na chodnik, i przygniótł do ściany 21-letnią Itę Weingartównę, która doznała zmiażdżenia głowy i poniosła śmierć na miejscu. Zgromadził się wielki tłum, który chciał szofera zlinczować. W tym czasie jednak odbywała się w pobliskim więzieniu wojskowem zmiana warty. Żołnierze zauważyli to zajście i pospieszyli z pomocą szoferowi.

13-ta polska szkoła na Warmji.

Olsztyn. (PAT). W Giławach na Warmji otwarto nową szkołę polską. **Jest to 13-ta z rzędu polsko-katolicka szkoła na Warmji.** Otwarcie nowej szkoły **odbiło się radosnem echem** wśród społeczeństwa polskiego w Prusach Wschodnich.

Z Gdańska.

Usłyszymy skrzypki i trąbki policji berlińskiej. Hitlerowcy grzmocą Stennesowców. Policja zjawia się naturalnie za późno na placu.

Gdańsk. (PAT). Drogą morską do Sopotu przybyła **orkiestra berlińskiej policji** w składzie 60 osób. Orkiestra ta da w ciągu dnia jutrzejszego i w niedzielę **kilka koncertów,** będzie również grała przed gmachem prezydjum policji gdańskiej. W ciągu ostatnich dwóch tygodni jest to już **druga wizyta** w Gdańsku orkiestry niemieckiej o charakterze wojskowym.

Gdańsk. (PAT). W jednej z restauracji przy rynku zebrało się tam na obrady 12 secesjonistów (rozłamowców) hitlerowskich, obecnie należących do **grupy Stennesa.** W kilka minut po ich przybyciu wtargnęło do tego lokalu kilkunastu **uzbrojonych hitlerowców,** którzy zażądali natychmiastowego przerwania obrad. Zwolennicy Stennesa odmówili. Hitlerowcy rzucili się na nich **z kijami.** 6 Stennesowców zostało **poważnie pobitych,** tak że pokazała się niezbędna pomoc lekarska. Policja przybyła na miejsce w chwili, gdy Stennesowcy z lokalu już uciekli.

—o—

Burza nad powiatem baranowickim.

Baranowicze. Nad powiatem baranowickim przeszła silna burza, połączona z piorunami i gradobiciem. Od uderzenia piorunów spłonęło kilka gospodarstw w gminach lachowickiej i niedźwiedzickiej. Na pastwisku wsi Hościłowicze piorun zabił 3 konie. Grad wielkości laskowych orzechów zniszczył w 20% zasiewy na terenach obu gmin.

Stahlhelm urządza dalsze manifestacje.

Wrocław. (PAT.) Mimo głośnego echa, jakie wywołał w polityce międzynarodowej wrocławski zjazd Stahlhelmu, organizacje nacjonalistyczne **nadal uprawiają hałaśliwą propagandę.**

W ubiegły wtorek odbył się, jak wiadomo, pochód Stahlhelmu przez miasto mimo, że manifestacje **zostały przez policję zakazane.** W środę zaś w zamku śląskim **odbył się ślub syna byłego marszałka Mackensena w asyście oddziałów Stahlhelmu, Kreuzvereinu oddziałów szturmowych** itp., które urządziły wieczorem **pochód z pochodniami.**

W uroczystości, podczas której przemawiał sam marszałek Mackensen wzięły nadto udział oddziały Wehrsportu z Wrocławia. Na ulicach miasta kolportowana jest **w wielkiej ilości ulotka z przemówieniami antypolskiemi,** wygłoszonemi na zjeździe Stahlhelmu przez Seldtego i Disternerga.

—o—

Socjaliści liczą się ze zwołaniem parlamentu Rzeszy.

Berlin, 14. 6. (PAT.) Frakcja socjal-demokratyczna odbyła dziś posiedzenie, na którem omawiana była sytuacja polityczna. W kołach socjalistycznych **nastroje są bardzo pesymistyczne.** Według informacyj biura wydawców dzienników, **liczyć się należy z tem, większość frakcji socjal-demokratycznej wypowie się za zwołaniem Reichstagu.** W każdym razie oczekiwany jest powrót kanclerza Brueninga z Neudeck.

Frakcja socjal-demokratyczna dąży do wyczerpania przed powzięciem decyzji **wszelkich możliwości porozumienia z rządem.**

Kurs wakacyjny w Tucholi.

Poraz trzeci urządza Okręg Pomorski Stowarzyszenia Nauczycielskiego kurs pedagogiczny, uwzględniający przedewszystkiem wymagania do praktycznego egzaminu nauczycielskiego w stolicy borów tucholskich — Tucholi. Kursy tamtejsze z dwu lat poprzednich z liczbą uczestników 111+102 wykazały iż tak warunki lokalne jak dobór prelegentów oraz administracja razem złożyły się na ich nadzwyczajne powodzenie. Towarzyskie i koleżeńskie spotkanie się nauczycielstwa z całej Polski na wywczasach wakacyjnych na tle okolicy tucholskiej, bogatej w lasy i jeziora, połączone z fachowem dokształcaniem zawodowem, zadowoliła uczestników ponad wszelkie oczekiwania.

Program kursu roku bieżącego przewiduje również wycieczki towarzyskie, krajoznawcze, przyrodnicze w bliższą i dalszą okolicę oraz nad morze polskie. Czas trwania wykładów od poniedziałku, 27 lipca o godzinie 9-tej rano do soboty, 22 sierpnia rb. Biuro informacyjne dla przyjeżdżających czynne będzie już w sobotę 25 i niedzielę 26 lipca na dworcu kolejowym. Mieszkanie i utrzymanie kursistów jest zapewnione w miejscowem Seminarjum Nauczycielskiem po cenie 3,50 dziennie lub w prywatnych stancjach na mieście od 90—120 złotych na 4 tygodnie. Reflektujący na mieszkanie w internacie Seminarjum winni się zaopatrzyć w jaśka, koc i bieliznę pościelową.

Opłata za kurs wynosi 40,— zł, z czego należy 15,— zł wpłacić przy zgłoszeniu **najpóźniej jednak do 5 lipca br.** pod adresem kierownictwa kursu — kierownika szkoły pow. i wydz. p. Józefa Ossowskiego w Tucholi, który zarazem udzieli wszelkich dalszych informacyj. Kierownikiem pedagogicznym kursu jest p. prof. Szwoch z Grudziądza. Dalszemi prelegentami są pp.: Profesorowie miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego oraz pow. inspektor szkolny p. Zdek z Tucholi.

Zgodnie z wymaganiami ministerjalnemi przewiduje program naukowy: pedagogję, nowoczesne kierunki pedagogiczne w związku z metodą poszczególnych przedmiotów, organizację pracy nauczania i wychowania, zasady higjeny szkolnej, ustawodawstwo szkolne, administrację szkolną i lekcje praktyczne. Kurs korzystać będzie z pracowni przyrodniczej, fizyko-chemicznej, robót ręcznych oraz wzorowego ogródka szkolnego. Nadobowiązkowo przewiduje się również wyrób pomocy naukowych dla fizyki.

Pożądanem jest, aby każdy uczestnik kursu zaopatrzył się w broszurkę Aleksandra Litwina „Egzamin praktyczny dla nauczycieli szkół powszechnych" (Nakład Gebethnera i Wollfa — cena 2,50 z) oraz w miarę możliwości i osobistych zainteresowań wybrał sobie z bibljografji w pracy tej zawartej podręczniki i dzieła lektury podstawowej i uzupełniającej. Koniecznie potrzebne są również programy ministerjalne oraz przy własnych warsztatach pracy dotąd używane podręczniki metody poszczególnych przedmiotów. Do dyspozycji kursu stoi również powiatowa bibljoteka nauczycielska, która wprawdzie jest zaopatrzona w najnowsze wydawnictwa pedagogiczne, lecz tylko pojedyńcze egzemplarze, które dla prac grupowych nie wystarczą.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Ks. biskup Laubitz honorowym obywatelem Gniezna.

Rada miejska rozpatrywała sprawę niezatwierdzenia 5 bezpłatnych radców miejskich, wybranych przez radę.

Rada miejska uchwaliła większością głosów wnieść zażalenie przeciwko decyzji wojewody do min. spraw wewn.

Na końcu posiedzenia wpłynął wniosek nagły o nadanie ks. biskupowi Laubitzowi z okazji 70-tej rocznicy urodzin honorowego obywatelstwa m. Gniezna. Wniosek przeszedł jednomyślnie.

Przed postawieniem tego wniosku członkowie P. P. S. demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Z Uniwersytetu Poznańskiego

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zatwierdził uchwałę rady wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego, mocą której

dr. Jan Kazimierz Ludwik Krotoski został habilitowany jako docent chirurgji

dr. Michał Cwirko-Godycki jako docent antropologji

dr. Karol Witold Ziembicki jako docent historji medycyny i

dr. Franciszek Raszeja jako docent ortopedji.

Tajemnicze morderstwo dla zrabowania roweru.

Gniezno.

Przy szosie pod Neklą znaleziono zwłoki mężczyzny z oznakami gwałtownej śmierci i ranami około lewego ucha, zadanemi nożem. Śledztwo ustaliło, że jest to 24-letni Andrzej Pietrzyński ze Strażków w pow. średzkim.

Pietrzyński udał się na rowerze na nabożeństwo do kościoła w Nekli, a następnie załatwił w Nekli różne sprawunki, poczem na rowerze powracał do domu. W drodze widocznie napadli na niego nieznani sprawcy, zabrali mu rower i zamordowali go.

Zwłoki wciągnięto do pobliskiego rowu o kilka metrów od miejsca zbrodni.

Na miejsce zbrodni udała się komisja sądowa. Policja wszczęła dochodzenia, narazie bez rezultatu.

Skazanie bezrobotnych za awantury.

Wejherowo.

W sprawie zajść z bezrobotnymi przed starostwem w dniu 21 kwietnia rb., podczas których aresztowano 4 bezrobotnych, sąd grodzki w Wejherowie uznał ich winnymi i skazał Meyera Józefa z Kożyczkowa na 14 dni więzienia, Chlebowicza, Tokarskiego z Glukowa i Lidzbarskiego z Przodkowa każdego na 10 dni więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Nieznany osobnik zgwałcił kobietę.

Kartuzy.

Lefańczyk Anastazja, lat 27, służąca rzeźnika Pipke Leona w Żukowie (pow. kartuski), zgłosiła w policji, że tegoż dnia około godz. 14-tej w chwili, gdy zatrudniona była przy wycinaniu chwastu owsa tuż przy lesie w odległości około 2 km. od Żukowa, podszedł do niej nieznany mężczyzna i rzuciwszy ją na ziemię, dokonał gwałtu. Po dokonaniu tego czynu osobnik zbiegł i dotychczas nie został ujęty.

60-letni starzec powiesił się w stajni.

Kartuzy.

Popełnił samobójstwo przez powieszenie się Tomasz Jakubek, robotnik, lat 60, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymieniony przebywał u rolnika Mroza w powiecie kartuskim i miał zamiar udać się w dalszą drogę, jednak znaleziono go wiszącego w stajni.

—o—

NAKŁO. Tow. Czytelni dla Kobiet donosi członkom i sympatykom, że dnia 18 bm. przybędzie dyrektorka Kat. Zw. Polek w Poznaniu p. Zofja Sicińska i wygłosi referat, omawiający nasz program pracy. Upraszamy o liczny udział w zebraniu, które odbędzie się w czwartek 18 bm. o godz. 7,30 w bibljotece.

ŻNIN. Jarmark. W czwartek 18 czerwca br. odbędzie się w Żninie jarmark ogólny.

Z Torunia.

Na kolonje letnie ZOKZ dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich złożyli na konto PKO nr. 206229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ ofiarę w kwocie: 5 zł p. dr. Andrzej Krysiński z Torunia, 30 zł pp. adwokaci Przysiecki i dr. Dziedzic z Torunia.

Mężczyzna popełnił samobójstwo. Znaleziono na podwórzu przy ul. Kościuszki 30 Gobolińskiego Feliksa, lat 56, w stanie nieprzytomnym. Okazało się, iż Goboliński popełnił samobójstwo przez napicie się esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego, gdzie zmarł.

Matka podrzuciła dziecko pod drzwi żłóbka. Mikulska Jadwiga, pielęgniarka w Żłóbku Pomorskim, zgłosiła, iż kobieta nieznanego nazwiska pozostawiła dziecko płci męskiej w korytarzu żłóbka i ulotniła się.

Przytrzymany za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Przytrzymany został w Toruniu Kopczyński Marjan z zawodu handlarz, kawaler, ostatnio zam. w Poznaniu przy ul. Grobla 19, jako poszukiwany za współudział w podrabianiu i puszczaniu w obieg 2-złotowych monet.

Włamanie do składu rzeźnickiego. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu rzeźnika Józefa Dziewulskiego w Lubiczu w pow. toruńskim i skradli około 25 kg. kiełbasy wędzonej, wartości 50 zł. Tej samej nocy prawdopodobnie ci sami sprawcy usiłowali włamać się do restauracji Liedtkego Fryderyka w Lubiczu, jednak zostali przez właściciela spłoszeni.

Ofiary zatrucia. Sołotkowski Józef z Torunia, ul. Kościuszki 4 doniósł policji, że po spożyciu zakupionej w pewnym sklepie rzeźnickim wątrobianki, rodzina jego zachorowała. Sprawę skierowano do wydziału zdrowia w Toruniu.

—o—

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 20 bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Pańskiej.

Kino „Apollo" wyświetla „Marynarz szuka miłości".

Kino „Gryf" wyświetla film dźwiękowy pt. „Droga grzechu".

Kino „Nowości" wyświetla trzy serje w jednym programie pt.: „Demon doliny śmierci", „Król boksu - Bestja morska", „Demoniczny szał - W szponach Indjan".

Kino „Orzeł" wyświetla „Anna Karenina".

Na rzecz niesienia pomocy bezrobotnym dotychczas złożyli: p. komendant garnizonu Grudziądz złożonych przez 18 p. uł. i 65 p. p. 254,85 zł, Powiatowa Komenda Policji Państwowej 163,20 zł, Komunalna Kasa Oszczędności 115,80 zł, Powiatowa Centrala Elektryczna 119,70 zł, urzędnicy Wydziału Powiatowego i Starostwa 167,81 zł, Tow. Powstańców i Wojaków Mniszek 25 zł — razem 646,36 zł. Wszystkim ofiarodawcom składa się szczere podziękowanie.

Półkolonje w Grudziądzu. Szkoła przy ulicy Klasztornej 5 organizuje na lipiec i sierpień t. zw. półkolonje, polegające na tem, że dzieci (osobno dziewczęta i chłopcy), zbierają się o naznaczonej godzinie w szkole, wyruszają pod opieką wychowawców na kilkugodzinne wycieczki w okolicę i tam spędzają czas na zabawach, grach, lekkiej nauce geografji, przyrody i różnych rozrywkach. Pozatem dzieci dobiera się wedle usposobień w niewielkie gromadki. Na miejsca wycieczek obiera się okolice podmiejskie, zdrowe, czyste i bezpieczne. Półkolonje są wielką ulgą dla rodziców, gdyż nie potrzebują się przynajmniej troszczyć o swe dzieci, które będąc bez pracy i obowiązków szkolnych, spędzają czas na ulicy albo nad Wisłą, gdzie są narażone na różne niebezpieczeństwa. Wysokość opłaty zależy od ilości dzieci. Zgłoszenia przyjmuje się w kancelarji szkoły przy ul. Klasztornej 5, do dnia 24 czerwca 1931 r.

Słuszna kara na oszczercę. W Grudziądzu ukazało się pismo „Między oczy", które za cel wzięło sobie zniesławianie i ośmieszanie ludzi uczciwych względnie wymuszanie ogłoszeń i prenumeraty. Pisemko to uwzięło się na magistrat grudziądzki, prezydenta miasta i jego urzędników, a z szczególną zawziętością na asesora p. Fr. Śliwę. P. Śliwa zaskarżył odpowiedzialnego redaktora Kowalewskiego za obrazę czci i w czwartek 11 bm. odbył się przewód sądowy przed sądem grodzkim. Prywatnego oskarżyciela zastępował p. mec. Kurowski, który wykazał całą ohydę postępowania oskarżonego. P. Kowalewskiego bronił p. mec. Pehr. Sąd skazał p. Kowalewskiego na 14 dni więzienia bez zamiany na grzywnę. P. Śliwa i oskarżony wnieśli apelację.

Podziękowanie. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa serdeczne podziękowanie p. prezydentowi Włodkowi za przyznanie ogrodu teatralnego na festyn harcerski, p. dyr. Zięciakiewiczowi za pomoc i gościnę, a p. właścicielowi restauracji za bezpłatne użyczenie scenki i radja. Równocześnie dziękujemy P. T. Kupcom miasta Grudziądza za liczne fanty, ofiarowane mimo ciężkiego stanu kupiectwa — na loterję harcerską.

—o—

Wągrowiec.

Zebranie Czytelni dla Kobiet odbyło się w lokalu p. Podlewskiego. Zagaiła je p. d-rowa Kulińska i odczytała protokół z ostatniego zebrania. Przy akompanjamencie p. Bielawskiej wygłosiła deklamację „Wizja Babuni" p. Tomkowiakówna. Następnie p. dr-owa Kulińska odczytała referat na temat „Encyklika Rerum Novarum a kobieta", zaś p. inspektorowa Pyszkowska mówiła o liturgji kościelnej. W dniu 5 lipca odbędzie się w Nowej Strzelnicy wenta, a 14 lub 21 wycieczka do Bobrownik, dokąd p. Ciepluchowa zaprosiła towarzystwo.

Zebranie Tow. Przemysłowców w Łeknie (pow. wągrowiecki) odbyło się w salce p. Czarneckiego. Przewodniczył prezes p. Głowiński. Omawiano sprawy organizacyjne.

Zebranie inwalidów cywilnych odbyło się w lokalu p. Grabarza. Zebranie zagaił prezes p. Wachowiak. Odczytano kilka komunikatów zarządu. W sprawie zasiłków rentowych informacyj udzielał prezes. P. Widziński odczytał pismo, wystosowane do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie w celu przyznania wolnych i niezależnych lekarzy dla ustalania rent inwalidowych. Sprawozdanie kasowe złożył p. Kostecki. W kasie pośmiertnej dochód wynosił 1447,85 zł, rozchód 960 zł. — pozostało w kasie 487,85 zł.

Koń na torze kolejowym. We wtorek rano pociąg, jadący ze Skoków w stronę Roszkowa najechał na konia, który biegł wzdłuż toru kolejowego. Zabity koń był własnością p. Dziembowskiego z Roszkowa.

Ujście.

Majówka ochronki. Ochronka urządza w niedzielę 21 bm. w „Strzelnicy" majówkę dla dzieci. Wymarsz na strzelnicę nastąpi z orkiestrą o godz. 2. Na majówkę zapraszają rodziców i całe obywatelstwo siostry Służebniczki Marji.

Nieomal ofiara kąpieli. Kąpał się w Noteci 11-letni Kurt Dymny, który nie umiejąc dobrze pływać, wszedł za głęboko w wodę i począł tonąć. Tonącego chłopca zauważył Paweł Mosler i wyratował go. Czyn p. Moslera zasługuje na uznanie.

Zmiana jarmarku. Jarmark, przypadający na sobotę 20 bm., został przełożony na czwartek 18 bm. Obecnie miejscem jarmarku jest Nowy Rynek. Spęd bydła racicowego niedozwolony.

—o—

Pożary na Pomorzu.

W domu Alojzego Zdrojewskiego w Rumianie (pow. lubawski) powstał pożar i zniszczył dom mieszkalny oraz całe urządzenie domowe oprócz pościeli, które zdołano uratować. Straty oblicza się na około 18.000 zł. Ubezpieczenie pokrywa 20.000 zł. Pożar powstał z powodu wadliwej budowy komina.

Spalił się na szkodę Wiśniewskiego Józefa w Wielkim Komórsku w pow. świeckim dom mieszkalny, stajnia i chlew, kryte słomą oraz większa część urządzenia domowego. Powstała strata wynosi około 6.000 zł, którą pokrywa ubezpieczenie.

Pozatem spalił się na szkodę Wojewskiego Wojciecha w Koszynach w pow. kościerskim dom mieszkalny wartości około 14.000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

Za morderstwo w kościele lubawskim

15 lat ciężkiego więzienia.

Brodnica.

Dnia 24 października ub. roku dokonano ohydnego morderstwa w kościele lubawskim na osobie śp. Klementyny Kowalskiej z Bydgoszczy, bawiącej w gościnie u swych krewnych w Lubawie.

Przeprowadzone energiczne dochodzenia władz śledczych doprowadziły do ujęcia mordercy, którym okazał się 17-letni Franciszek Prusakowski.

Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni, opisując jej przebieg i oświadczając, że do popełnienia czynu namówił go niejaki Jan Drews, obiecując za to wynagrodzenie w sumie 1000 zł. Prusakowski miał zamordować żonę Drewsa, widząc Kowalską wchodzącą do kościoła nie przyjrzał się dobrze i z przeświadczeniem, że zabija Drewsową, zamordował śp. Kowalską.

Sprawę tę rozpatrywał sąd w Brodnicy. Na ławie oskarżonych zasiedli 17-letni Fr. Prusakowski, Jan Drews z Omula, Leon Susmarski, sąsiad i przyjaciel Drewsa oraz rodzice oskarżonego Anastazja i Jan Prusakowscy.

W wyniku rozprawy po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego Prusakowski skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, Drews 15 lat ciężkiego więzienia i Susmarski 8 lat ciężkiego więzienia.

Dwuwiekowa rocznica założenia Widlic

w powiecie gniewskim.

W dniu 13 czerwca upływa 200 lat od chwili założenia osady Widlice (pow. Gniew) przez Jakóba Czapskiego w porozumieniu z podskarbim Ausgarym Czapskim. Obywatelstwo Widlic postanowiło na zebraniu w dniu 2-gim czerwca 1931 r., zwołanem z inicjatywy nauczyciela Klejny do szkoły w Widlicach uczcić osobnym obchodem pamiętną rocznicę oraz pamięć założycieli Czapskich. W tym celu wybrano komitet honorowy i wykonawczy. Komitet wykonawczy, w skład którego weszło 13 osób, postanowił rocznicę uczcić następującym programem: 1. o godz. 10 nabożeństwo w Opaleniu i powrót do Widlic z orkiestrą, 2. o godz. 15 uroczysta akademja na wzgórzu p. Głowińskiego, 3. festyn szkolny, 4. rozdanie nagród, 5. wspólna kawa, 6. koncert w lesie, 7. zabawa taneczna.

Uroczystości obchodu odbędą się 21 czerwca br. (w niedzielę) w Widlicach w lesie przy oberży p. Głowińskiego.

Widlice, położone na tle lasu, obok Wisły na wzniesieniu tuż przy stromym Wisłobrzegu, przedstawiają uroczy widok. Już od dawna cieszą się opinją miejsca wycieczkowego dla sąsiednich miast i wiosek, obecnie szczególniej zjeżdżają się wycieczki z Gniewu, Grudziądza, Nowego i Tczewa.

W związku z nazwą wsi Widlice są związane z legendą o bł. Dorocie z Montów na Żuławach.

Na terenie Widlic wykopuje się od czasu do czasu urny — groby popielcowe — w różnych miejscach oraz znajduje perły słowiańskiego pochodzenia, tak, iż z powodu powyższego przypuszczać można, iż w zamierzchłych czasach stanowiły cmentarzysko słowiańskie. Do roku 1731 przedstawiały Widlice pagórki zalesione po samą Wisłę, nieuregulowaną wówczas, której wysoki Wisłobrzeg był tamą naturalną bez domów. Wykarczowanie lasu i budowa pierwszych 19 domów nastąpiła w czasie od 13. 6. 1731 do 1776 r. Później powstało jeszcze więcej domów i ziemie nadane z dóbr fiskalnych również dawniejszych dóbr Czapskiego, powiększyły osadę do dzisiejszych rozmiarów.

Widlice mogą się cieszyć z tego, że założycielami ich byli tacy zacni obywatele jak Czapscy

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 15 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Modestego i Krescencji, Wita.
Jutro: Benona, Franciszka R.
Wschód słońca: godz. 3.36.
Zachód słońca: godz. 20,25.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ulica Gdańska 19, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Artystów Malarzy „Pro Arte".

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wymarsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie pożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, poniedziałek 15 b. m. komedja Maszyńskiego p. t. **„Koniec i początek".**
We wtorek „Tak się zdobywa kobiety".

„Pierwsza pani Frazer".

Głośna komedja angielska St. Johna Ervine, która zdobyła rozgłos na wszystkich scenach zagranicznych. Ostatnia nowość stolicy wejdzie na repertuar naszej sceny od środowej premjery. Rolę tytułową odtworzy p. Korecka, jej męża p. Bielicz, oraz pp. Maassówna, Kopijowska, Michałowicz, Koczyrkiewicz, Klejer, dopełnią pierwszorzędnej całości.

—o—

„Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera gra dziś w dalszym ciągu znakomitą barwną i pełną humoru rewję p. t. **„Tili-bom"** z występem Karola Hanusza. — Szampański nastrój udziela się każdemu widzowi, który śledzi bieg akcji arcywesołych skeczów, dramatycznych, to znów sentymentalnych, nastrojowych pieśni, lekkich piosenek i gibkich tańców. — Niepowszednim pomysłem jest solo saksofonowe w wykonaniu p. K. Chojnackiego. — Bilety wcześniej nabyć można w księgarni p. Gieryna, plac Teatralny 3.

Kłamstwa.

Niektóre pisma endeckie dostały ataku lekkiego szału, gdy się ukazało oświadczenie p. red. Teski o jego stosunku do związku secesyjnego Powstańców i Wojaków, który w zupełności poszedł na podwórko endeckie. W hecy z tego powodu urządzonej wyróżnił się „Kurjer Poznański", który nawet miał odwagę ogłosić, że p. Teska w czasie wojny urządzał kochliczki z aktywistami tj. zwolennikami mocarstw centralnych.

Kłamstwo to jest zbyt grube, abyśmy je mogli zbyć milczeniem, dla tego w jednym z najbliższych numerów ukaże się odpowiedź na tę endecką ohydę.

—o—

— **Niespodziewana konfiskata.** Wskutek zarządzenia p. prokuratora Sądu Okręgowego w Grudziądzu skonfiskowała policja w Grudziądzu i Bydgoszczy pozostałe numery sobotniego nakładu „Dziennika Bydgoskiego" za artykuł pod nagłówkiem: **„Kim jest adwokat Rudka?".** Za ten sam artykuł zajęto cały nakład „Gońca Nadwiślańskiego". Sąd Grodzki w Grudziądzu konfiskatę zatwierdził, albowiem w artykułach dopatrzył się znamion wykroczenia z § 360 lit. 11 kodeksu karnego.

— **Wykład i egzaminy wstępne w Państw. Gimnazjum Klasycznem.** We wtorek 16 bm. wygłosi lekarz szkolny dr. J. Kubczak w auli Państw. Gimnazjum Klasycz. w Bydgoszczy (Pl. Wolności 4 o godz. 18,30 dla „Koła Rodzicielskiego" tutejszego zakładu wykład p. t. **„Współpraca domu z szkołą w higjenicznem wychowaniu młodzieży".** Wstęp wolny. Dyrekcja zaprasza uprzejmie rodziców i opiekunów na wykład. Zarazem dyrekcja zawiadamia, że egzaminy wstępne do klasy I odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca od godziny 8-mej począwszy. Egzaminy do klas wyższych odbędą się w dniach 25 i 26 czerwca br. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 bm.

—o—

Pokłosie niedzielne.

Wczorajsza niedziela była zupełnie przyjemna, o ile chodzi o pogodę. Słoneczna, gorąca, choć nie upalna, wogóle, co tu dużo mówić — sympatyczna. A pogoda przecież decyduje o wszystkiem, zwłaszcza w niedzielę wiosenną, czy nawet już letnią.

W związku więc z tą — skuteczną tym razem — „sanacją" atmosferyczną, niedziela miniona stała znowu pod znakiem wycieczek i rozrywek podmiejskich. Bo jakże tu nie korzystać z kawałka słońca, kiedy nie wiadomo, co będzie jutro — takie już czasy! Ruszyły pielgrzymki spragnionych natury (!) mieszczuchów do wszystkich miejsc, służących tej dobrej sprawie.

W mieście samem ruch był szczególnie ożywiony z powodu szeregu uroczystości i imprez. A więc najpierw Sokołom — Czołem! Zlot okręgu V, jak zwykle, wypadł imponująco. Robotnicy katoliccy z parafji Serca Jezusowego święcili swój sztandar — też święto niebylejakie! Zjechali się, co raz tylko w roku się dzieje, pocztowcy z całego Pomorza. Ruch był!

Zamknięta została także świetna wystawa Styków w gimnazjum klasycznem.

Teraz przejdźmy do sportu. Konkursy hippiczne, mające w Bydgoszczy już pewną tradycję, ściągnęły tłumy, co się tembardziej chwali, że skorzystali na tem bezrobotni. Pozatem bydgoscy sportowcy bawili w Toruniu; tenisiści przegrali, natomiast wioślarze — dzielne B. T. W. — osiągnęli sukcesy.

W Elizjum pokaz mód. Piękne kreacje Be-De-Te zyskały ogólny poklask. Przez dwie godziny przesuwały się przed zachwyconemi oczyma licznie zgromadzonej publiczności piękne modele sukien i kostjumów kąpielowych.

O czem jeszcze wspomnieć? To, co zawsze: teatr, kina, Uśmiech Bydgoszczy, Teatralka (ta nawet w południe zapełniona do ostatniego miejsca) i wreszcie co kto chce, gdzie mu było najlepiej. **(bak).**

— **Ś. p. Józef Sporny.** Dzisiejszej nocy zmarł po dłuższych cierpieniach mistrz blacharski ś. p. Józef Sporny, w najlepszym wieku, bo ukończył dopiero lat 36. Od najmłodszych lat widzimy go w szeregach polskich towarzystw. Zmartwychwstała ojczyzna zastaje go w tajnej organizacji wojskowej. Przez kilka lat był prezesem Towarzystwa Przemysłowego, prezesem klubu sportowego „Polonja". Jest starszym cechu blacharskiego i sekretarzem korporacji koncesjonowan. instalatorów. Dalej sekretarzem Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, współzałożycielem Opieki nad Terminatorami, członkiem zarządu Izby Rzemieślniczej itd. Przed ośmiu dniami zapadł na zapalenie płuc. Młody organizm, osłabiony troskami materjalnemi, nie przetrzymał kryzysu. Rozstał się z tym padołem łez, pozostawiając p sobie imię człowieka dla społeczeństwa zasłużonego. — Niech odpoczywa w pokoju!

— **Kto zgubił pieniądze?** Wczoraj wieczorem o godz. 10 w tramwaju zdążającym z Bartodziejów na Wilczak znaleziono portmonetkę z pieniądzmi. Zgubę oddano konduktorowi, który ją złożył w biurze tramwaji przy ul. Zygmunta Augusta, gdzie można pieniądze odebrać po odpowiedniem wylegitymowaniu się osoby poszkodowanej.

Pielgrzymka do Częstochowy.

Z okazji 40-lecia encykliki papieskiej „Rerum Novarum" odbędzie się w Częstochowie w dniach 28—29 czerwca br. wielki zjazd ludu pracującego z całej Polski.

Związek Kat. Towarzystw Robotników Polskich w Poznaniu organizuje pielgrzymkę z Wielkopolski i Pomorza, w której mogą uczestniczyć wszyscy: mężczyźni, kobiety, młodzież. W programie: wspólne nabożeństwa, nauki, procesje do św. Barbary i na wały z pochodniami i lampionami, drogi krzyżowe, zwiedzanie kościołów, skarbca, wieży jasnogórskiej, wielkie zebranie manifestacyjne z przemówieniami delegata kat. organizacyj robotniczych z Warszawy, Krakowa i Poznania itd.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom pielgrzymki z warstw pracujących 50 procent zniżki kolejowej w każdą stronę, o ile jadą grupami po 25 osób trzecią klasą. Inni uczestnicy — nierobotnicy korzystają z 50 proc. zniżki w każdej klasie w drodze powrotnej. Poszczególne grupy organizują z polecenia Związku — Katolickie Towarzystwa Robotników Polskich —, których jest w Wielkopolsce 240. Należy się zgłosić do miejscowego Zarządu Tow. Rob. Koszta biletu oblicza się od najbliższej stacji wyjazdowej. Na koszta organizacyjne Związku, który wydaje dla wszystkich legitymacje pielgrzymkowe, pobiera się 3.— zł od osoby, od członków Kat. Tow. Rob. Polskich, Stow. Kobiet Pracujących, Stow. Młodzieży Polskiej i Młodych Polek i Tow. „Pielgrzym" 2,— zł. Gdzie niema Kat. Tow. Rob. Polskich, należy się zgłosić wprost do centrali pod adr. „Robotnik" — Poznań, św. Marcin 69, Tel. 20-82. Zapisy kończą się na prowincji z dniem 21 czerwca, w Poznaniu z dniem 22 czerwca. Bilet zniżkowy z Poznania do Częstochowy i zpowrotem kosztuje 18,60 zł. W Poznaniu zgłoszenia przyjmują: Związek Kat. Tow. Robotników Polskich — św. Marcin 69, Związek Kobiet Pracujących, Aleje Marcinkowskiego 1, Tow. „Pielgrzym", św. Józefa 5. Pielgrzymka pociągami normalnemi i nadzwyczajnemi wyrusza w sobotę 27 czerwca br.

Zlot Sokołów w Bydgoszczy

był generalną próbą dla popisów w Gdyni.

(n) Podniesienie zdolności fizycznej i krzewienie cnót obywatelskich, a nie — partyjnictwo, jest istotną podstawą Sokolstwa Polskiego. Do urzeczywistnienia powyższych celów organizacja dąży przez szerzenie zamiłowania do ćwiczeń gimnastycznych, wszelkich sportów, gier i zabaw, tudzież przez pracę kulturalno-wychowawczą.

Sprawdzianem postępów pracy są coroczne zloty i popisy, które ściągają setki uczestników, a tysiące widzów.

Tegoroczny zlot Sokołów okręgu bydgoskiego, sprowadził na stadjon **360 członków ćwiczących,** młodzieży płci obojga; do defilady stanęła również starszyzna w strojach uroczystych — w sile dość pokaźnej.

Otwarcie „zlotu" nastąpiło przed południem — na boisku. Druhów z 11 gniazd bydgoskich, z Fordonu, Koronowa, Solca i wsi okolicznych, tudzież gości z Nakła i Grudziądza przywitał prezes okręgu druh Malczewski. Naczelnicy gniazd zdali raport naczelnikowi okręgowemu Jabłońskiemu z Bydgoszczy, a tenże — naczelnikowi Dzielnicy Pomorskiej Bączyńskiemu z Grudziądza.

Nasamprzód udano się **do kościoła Pobernardyńskiego** na mszę św. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Balcerek, wskazując na posłannictwo Narodu Polskiego od samego zarania dziejów. W kaplicy złotej w katedrze poznańskiej — mówił kaznodzieja — u pomnika królów Mieczysława i Bolesława widzimy, że jeden z nich trzyma w ręku krzyż, a drugi oparł swą dłoń na — mieczu. Pogotowie — **dla Boga i Ojczyzny,** przejęte uczciwie przez Zakon Sokoli, winne zjednać mu licznych przyjaciół.

Po nabożeństwie udano się **na grób Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,** aby złożyć hołd prochom bohaterów, którzy — wyszedłszy **z szeregów sokolich** — oddali Ojczyźnie życie w ofierze. Orkiestra sokola odegrała marsz żałobny Szopena. Delegacja złożona z prezesa Dzielnicy Pomorskiej Samolińskiego z Grudziądza, prezeski drużyn żeńskich red. Teskowej i prezesa okręgu bydgoskiego Malczewskiego — złożyła wspaniały wieniec na grobie powstańca. Przy grobie pełnili straż Powstańcy i Wojacy. Władze samorządowe reprezentowali wiceprezydent miasta dr. Chmielarski i wiceprezes Rady Miejskiej poseł Faustyniak.

W karnym ordynku, z orkiestrą i **18 sztandarami,** pomaszerowali sokoli na ulicę Gdańską. Przy placu Wolności przewodnictwo odebrało **defiladę.** W szeregach zwartych, mieniących się barwami amarantów, granatu i bieli, szło **pół tysiąca** sokołów, sokolic i piskląt sokolich, najgorręcej oklaskiwanych.

Po południu publiczność sprzyjająca Sokolstwu, tudzież przedstawiciele armji z gen. Thommée na czele, podążyli na stadjon miejski, gdzie z trybuny przyglądali się **interesującym popisom.** Program był obfity, nawet za obfity. Honorowy prezes prof. Mokrzycki tłumaczył zastępcom prasy, dlaczego program jest taki „długi".

— Chcemy pokazać, że **„Sokół" daje wszystko.** Najpoważniejsze sporty, nawet ćwiczenia wojskowe i ratownicze... Sokoli nie drzemią, wciąż nowe mają pomysły.

Do najpiękniejszych „nowości" zaliczyć można podnoszenie prawej dłoni — na znak powitania. Drużyna niechętnie to pozdrowienie przyjęła, uważając, że jest to **„pozdrowienie faszystowskie"** — bodaj czy też nie... Stahlhelmowskie. Nonsens, pozdrowienie to jest **olimpijskie,** i wnosi dużo życia w szeregi.

Ocenę ćwiczeń zbiorowych i przeróżnych wyczynów lekko-atletycznych, kolarskich itp. znajdą ciekawi w dodatku sportowym „Dziennika" — laikowi nich będzie wolno podzielić się z Czytelnikami swoimi wrażeniami.

Oto niektóre ćwiczenia, dość skomplikowane t. zw. wolne, oraz marynarskie — dziewcząt, przeznaczone **na zlot w Gdyni,** wprost chwytały za serce i zmuszały do objawów entuzjazmu. Ilustracja muzyczna ćwiczeń marynarskich oryginalna, różne hymny, „Nasz Bałtyk", Marsz Kaszubski, a nakoniec w takt „Roty" — sygnalizacja chorągiewkami czterech zdań, które wystarczą za program — dla zlotu w Gdyni:

„Niema Polski bez Pomorza!".

Szczere uznanie należy się pozatem kierownikom drużyn **młodzieży;** ćwiczenia piskląt sokolich były satysfakcją dla starszych: „Oto są następcy! **Sokolstwo odradza się!"**

Bieg szturmowy gniazda konnego, gęste strzały karabinowe i osłona, wybuch bomby, gazy trujące, samarytanki i drużyna ratownicza w maskach gazowych, dały widzom złudzenie wojny przyszłej, a zarazem grzmiały jak groźne memento:

„Łączcie się, bracia Polacy!".

Te same słowa — w języku niemieckim, do swoich — wygłosił jednocześnie przez radjo, z Malborskiej krzyżackiej strażnicy, **Hindenburg...**

Dzień zlotu bydgoskiego Sokolstwa i egzamin „pracy" dla Jutra był godną odpowiedzią.

Okradł naiwną kobietę na 10.500 złotych.

Zabrał jej książeczkę bankową i podniósł na nią pieniądze.

Mamy jeszcze ludzi tak naiwnych, którzy niemal sami wchodzą w ręce oszustom, jak tego jaskrawym przykładem jest następujący wypadek:

Dnia 13 bm. byliśmy świadkami, jak do jednego z tutejszych banków przy ulicy Dworcowej przybyła jakaś kobiecina, żądając od urzędników wypłacenia jej 10.500 zł.

Gdy zdziwiony urzędnik zapytał, na podstawie czego żąda ona tych pieniędzy, kobieta zupełnie naturalnie oświadczyła: „Toć ja panu wczoraj dałam książeczkę na 10.500 zł, a pan kazał mi przyjść dzisiaj".

Wobec tej zagadki urzędnik zażądał wyjaśnień od kobiety, która mówiła, że nazywa się Teresa Gnialska, jest rodem z pod Inowrocławia, a od kilku miesięcy zamieszkuje w Bydgoszczy przy ul. Kościelnej 8. Przed 13 laty ojciec jej wpłacił w jednym z banków w Inowrocławiu większą gotówkę w markach niemieckich, która po zwaloryzowaniu wynosiła 10.500 zł i była przeznaczona na posag dla niej.

Przeprowadziwszy się do Bydgoszczy, chciała tu nabyć mieszkanie i meble, a mając książeczkę bankową przy sobie, była przekonaną, że każdej chwili i każdy bank tutejszy na zażądanie wypłaci jej tę sumę. Jadąc tramwajem, radziła się jakiegoś jegomościa, w którymby tu banku najlepiej było pieniądze odebrać, przyczem pokazała mu książeczkę. Nieznany jegomość z całą gotowością ofiarował jej swe usługi, mówiąc, że zaprowadzi ją chętnie do banku, w którym pieniądze otrzyma.

Zaprowadził niedoświadczoną i naiwną kobietę do jakiegoś biura, gdzie kazał jej się podpisać nazwiskiem na kawałku papieru, poczem zabrawszy książeczkę oraz papier podpisany przez nią, polecił jej przyjść następnego dnia po pieniądze.

Gnialska, myśląc, że to wszystko było w porządku wyszła, a gdy dnia następnego chciała się udać do owego rzekomego banku, zapomniała, gdzie to było, nie wiedząc również, jak się ten bank nazywa, przypadkiem tylko weszła tutaj.

Ponieważ nie było najmniejszej wątpliwości, że Gnialska padła ofiarą oszustwa, przeto poradzono jej, aby niezwłocznie i jak można najprędzej udała się do policji i doniosła o wypadku. o

Jednak było już za późno. Oszust, będąc w posiadaniu książeczki Gnialskiej i podpisanego przez nią upoważnienia do podjęcia pieniędzy, pospieszył się i pieniądze w banku inowrocławskim podjął.

Co za straszna krzywda dla biednej kobiety, której oszust zabrał wszystko, co ojciec w pocie czoła przez długie lata zbierał dla niej. Obecnie pozostała jej tylko niezaradność życiowa.

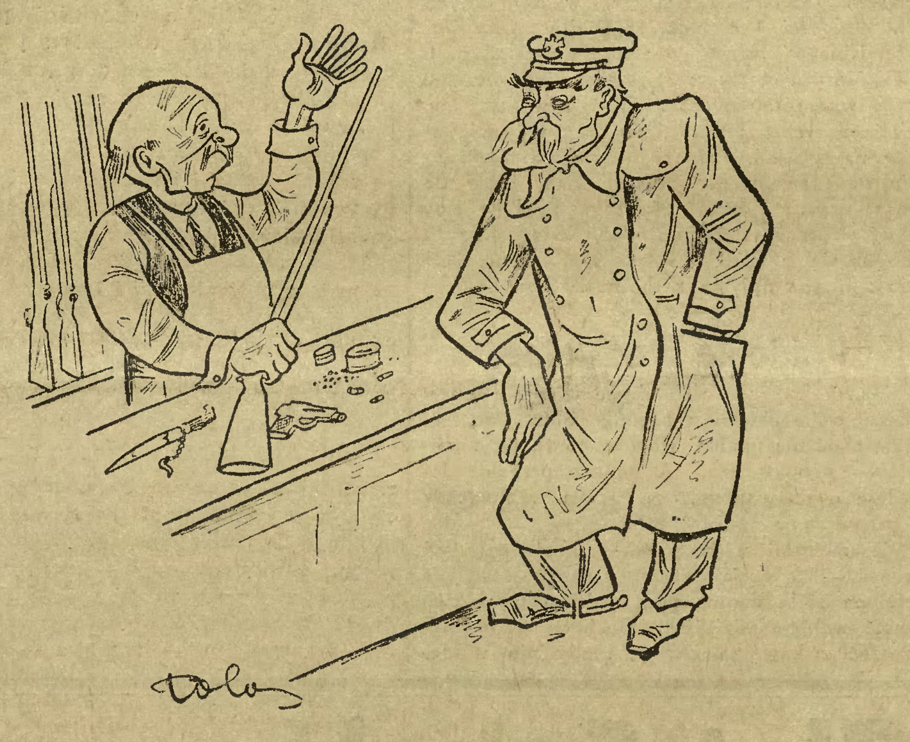
—o—

Nowy rodzaj oszustwa.

Pojawiła się szajka nowych oszustów, którzy w wielce wyrafinowany sposób żerują na słabościach ludzkich. Dowiadują się oni z gazet, kto ma do sprzedania skład i następnie zawierają ze sprzedawcą umowę kupna i sprzedaży, zastrzegając sobie w umowie, że która strona ją zerwie, ta płaci stronie przeciwnej 1 000 zł kary. Pieniędzy żadnych przytem nie wpłacają, lecz wyznaczają termin, w którym sprawa ma być całkowicie uregulowana.

W międzyczasie nasyłają do sprzedawcy jednego z szajki, który oferuje mu daleko lepsze warunki i zobowiązuje się nawet zapłacić za niego owe 1 000 zł kary konwencjonalnej. Sprzedawca, żądny zysku, ulega i gdy dochodzi do spisania umowy, wpadają pierwsi nabywcy, którzy po rzekomem wyjaśnieniu sprawy twierdzą, że sprzedawca dopuścił się zerwania umowy i żądają wypłacenia im 1 000 zł. Drugi zaś, rzekomy nabywca, udając zgorszonego całą tą sprawą, ulatnia się. Biedny sprzedawca w chaosie tym traci głowę i w obawie skargi sądowej, którą mu oszuści grożą, idzie z nimi na dobrowolną ugodę, wypłacając dla spokoju wytargowaną sumę.

U rusznikarza.



— I jakżeż idzie interes. Dobrze, co?

— Panie Marszałku, gdyby nie ci samobójcy, co sobie z desperacji w łeb strzelają, to musiałbym już dawno budę zamknąć!

Żale skarbowe.

Otrzymaliśmy list następujący:

W tych dniach doręczono mi nakaz płatniczy na podatek przemysłowy od obrotu za rok podatkowy 1930. Obrót podwyższono mi wbrew zeznaniu i mimo znacznie gorszej konjunktury niż w latach 27—28 i 29. Wogóle pracowałem przez większą część roku 1930 przez niepełną ilość dni i godzin w tygodniu i przy znacznie zmniejszonym personelu.

Czem się powodowała Komisja Szacunkowa podwyższając, w stosunku do poprzednich lepszych lat, obrót za rok przeżywanego kryzysu, tego trudno domyśleć się i zrozumieć logicznie rozumując. A przecież tak łatwo można się było przekonać z urzędowych książek, jak fabryka pracowała w danym roku, gdyż wszystkie fabryki i warsztaty wag i narzędzi mierniczych są pod nadzorem Urzędów miar, muszą prowadzić urzędowe książki, w które wpisuję się wszystkie nowo wykonywane i przyjęte do naprawy wagi. Każda waga ma swój numer i nie może być legalizowana i wydana bez podpisu urzędnika.

A teraz, co w tym wypadku ma zrobić obywatel-podatnik! Urząd skarbowy zna tylko jedną utartą odpowiedź „podać odwołanie". Lecz po pierwsze, że odwołanie nie wstrzymuje obowiązku zapłacenia podatku, powtóre odwołania leżą i czekają latami na odpowiedź.

Mniej więcej analogiczny wypadek przytrafił mi się z komunalnym podatkiem od placu niezabudowanego. Od paru lat płaciłem podatek od placu o powierzchni 300 mt. kw., w tym roku zaś, po sprzedaniu kilkudziesięciu metrów kw., powierzchnia placu, według ksiąg magistrackich powiększyła się prawie dwa razy, zaś oszacowanie placu, z powodu kryzysu i ogólnego spadku wartości wszystkich nieruchomości, naturalnie wzrosło; tak że najniesprawiedliwiej mam zwiększony podatek. Na moje dwa wnioski z prośbą o sprawdzenie powierzchni placu i sprawiedliwszą ocenę, otrzymałem znaną odpowiedź, że wniosek nie zwalnia od płacenia podatku w terminie i — nic więcej. A przecież sprawdzenie jest tak łatwe i może zabrać jakiś pół godziny czasu, trzeba tylko trochę dobrej woli. Do tej czynności nie potrzeba ani inżynierów, ani geometrów.

Mimowoli nasuwają mi się następujące pytania:

1. Czy Komisja Szacunkowa wypełniła jak należy swój obowiązek względem mnie, jako podatnika?
2. W czyim interesie leży rujnowanie tej reszty warsztatów pracy i powiększenie liczby bezrobotnych?
3. Gdzie i u kogo obywatel-podatnik ma szukać obrony przed takiemi faktami. Dłuższy okres czasu pracowałem zagranicą w Europie i w Ameryce, lecz tam podobne wypadki są nie do pomyślenia.
4. Czy takie postępowanie wychowuje porządnych, uczciwych i obowiązkowych obywateli, którzyby lojalnie spełniali swe obowiązki podatkowe względem ojczystego rządu?!

Edward Dąbrowski
właściciel fabryki wag
przy ul. Jagiellońskiej nr. 22 w Bydgoszczy.

* * *

Skargę p. Dąbrowskiego, nieukrywającego swojego nazwiska, jedną z tysiąca — drukujemy chętnie na naszych łamach. Gorzej, że p. Dąbrowski, zniechęcony niezałatwieniem poprzednich odwołań nie wniósł już nawet rekursu przeciw ostatniemu wymiarowi podatku przemysłowego. Śruba podatkowa miałaby oczywiście znacznie uproszczone zadanie, gdyby wszyscy obywatele, straciwszy wiarę w skuteczność odwołań, przestali je wnosić i kładli potulnie głowę pod nóż fiskalny. Gorąco pragniemy, by poznańska Izba Skarbowa sprawę p. Dąbrowskiego zbadała i sprawiedliwość mu wymierzyła.

Kradzież w klubie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

W szałasie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, dokonano w jakiś zagadkowy sposób, a najprawdopodobniej zapomocą podrobionego klucza, kradzieży ubiorów sportowych. Mianowicie skradziono 15 par spodenek ćwiczebnych, 5 ręczników, 3 swetry, 3 pary długich spodni granatowych, kilka aluminjowych paczek mydła, 5 par bucików tenisowych, 4 pary bucików skórkowych, 4 pary skarpet i inne drobne przedmioty, ogólnej wartości przeszło 3500 zł. Dochodzenia przeprowadza policja.

Przestroga przed oszustami

W Bydgoszczy grasuje szajka oszustów, którzy naciągają firmy na różne towarzy, płacąc za nie bezwartościowemi wekslami, które oszuści wzajemnie sobie wystawiają, jako rzekomo klientowskie i na które nie mają żadnego pokrycia. Wystawiają oni też czeki na różne banki, z któremi nie mają nic wspólnego. Pobrane zaś towary z miejsca starają się sprzedać za znacznie niższą cenę.

W ten sposób poszkodowali oni już kilka firm; jedną przy ul. Gdańskiej na auto, inną przy ul. Jagiellońskiej na przybory do auta itp. Nie udała im się sztuczka z firmą mechaniczną Janicki przy ul. Śniadeckich, od której to firmy pobrali na taki nic nie znaczący weksel rower za 280 zł, który zaraz chcieli za niższą cenę sprzedać. P. Janicki, dowiedziawszy się o tem, odniósł się do właściwych władz, które zdążyły jeszcze rower oszustom odebrać i zwrócić poszkodowanemu. Oszustami zajęła się prokuratura, a ze względu na toczące się śledztwo nazwisk ich jeszcze ujawniać nie możemy.

Dziecko najechane samochodem.

Dnia 12 bm. o godzinie 18,30 znowu zdarzył się na ulicy Nakielskiej, nieszczęśliwy wypadek najechania dziecka. Mianowicie, samochód osobowy P. Z. 43895 najechał na 5-letniego Władysława Monarchę, zamieszkałego u rodziców, przy ulicy Nakielskiej 50. Nieszczęśliwe dziecko odniosło poważne okaleczenia głowy i szyi i tym samym samochodem odwiezione zostało do szpitala Diakonisek. Dochodzenia wykażą, kto ponosi winę, kierowca samochodu, czy też dziecko, względnie rodzice dziecka.

— **Źle się ludzie „bawią".** P. Marja Bartz, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 130, doniosła policji, że jedna z lokatorek tego domu oblała jej 11-letniego synka jakimś żrącym płynem.

— **W Komisarjacie II P. P.** ul. Dąbrowskiego znajduje się jedna walizka z wikliny zupełnie nowa, którą odebrano złodziejom. Poszkodowany może ją odebrać w godzinach urzędowych.

— **Bydgoskie Konserwatorjum Muzyczne** dyr. Winterfelda urządza w Kasynie Cywilnem w środę, dnia 17 bm. i w poniedziałek, dnia 22 bm. z okazji zakończenia roku szkolnego **popis** uczniów. Program obejmuje sola na śpiew, fortepian, skrzypce, wiolonczelę, jak również zespoły muzyczne. Bilety w cenie 2 zł, 1 zł i 50 gr do nabycia w księgarni i składzie nut J. Idzikowskiego.

— **Zarząd elektrowni** licząc się z coraz większem powodzeniem i frekwencją w teatrze „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera, uruchomił już tramwaje, które umożliwiają publiczności powrót do domu po przedstawieniu. Codziennie wozy takie oczekują na wracających z przedstawień rewji, dzięki czemu każdy ma możność po miłym wieczorze szybko wrócić w domowe pielesze.

— **Znaleziono** tabliczkę rejestracyjną do roweru nr. 11626. Poszkodowany może się zgłosić po odbiór jej w redakcji.

O rozpoznanie zwłok mężczyzny.

Dnia 12 bm. p. Maksymiljan Bordych, zamieszkały przy ulicy Leśnej przechodząc lasem za Bielawkami, zauważył za nowym torem kolejowym w miejscu, oddalonem o 100 metrów od drogi, trupa mężczyzny, znajdującego się już w rozkładzie. Powiadomione przez p. B. władze przedsięwzięły dochodzenia, które jednak nie doprowadziły do stwierdzenia tożsamości nieboszczyka, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów. Mógł on mieć lat 28 do 30, wzrostu 1,75, ciemny blondyn, golony z małym wąsikiem.

Zwłoki odstawiono do kostnicy, przy szosie Szubińskiej. Dotychczas nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

Może kto udzieli o nieboszczyku jakich informacyj?

Podwójna uroczystość
Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy parafji N. Serca Jezusowego.

Wczoraj przy pięknej pogodzie odbyło się dziesięciolecie istnienia i poświęcenie nowego sztandaru Tow. Robotników Polsko-Katolickich przy parafji N. Serca Jezusowego. Udział delegatów nader liczny, jak również społeczeństwa. Pochód, który podążał z kościoła ulicami Chrobrego, Cieszkowskiego, Gdańską, Jagiellońską do ogrodu Resursy Kupieckiej, przedstawiał się imponująco, a dodawały mu okazałości sztandary, których naliczono 25. Posiedzenie uroczyste miało przebieg poważny, pełny pięknych i podniosłych chwil. Szczegóły z tego obchodu podamy w następnym numerze.

Zjazd okręgowy Zw. Niższych Prac. Poczt., Telegr. i Telef. w Bydgoszczy

Wczorajszej niedzieli rozpoczął się dwudniowy doroczny zjazd delegatów okręgu bydgoskiego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów w sali restauracji „pod Lwem“. Poprzednio odbyło się nabożeństwo w kościele św. Trójcy oraz pochód do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego, gdzie złożono wieniec. W zjeździe tegorocznym uczestniczy 22 delegatów. Sprawozdanie umieścimy w numerze następnym.

Uroczystości strażackie w Solcu Kujawskim.

Wczorajszej niedzieli odbyła się w Solcu Kuj. uroczystość 45-lecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, połączona z okręgowym zjazdem strażackim. Uroczystość, w której wzięło udział wielu przedstawicieli władz, wypadła okazale. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

—o—

— **Wzorowa Szkoła Przygotowawcza i Gimnazjum Żeńskie Dr. Wagnera** przy ul. Paderewskiego 19 przyjmuje wpisy do 4-ch klas wstępnych dla chłopców i dziewcząt i do klas gimnazjalnych. Do I klasy wstępnej ukończonych lat 6, do I. kl. gimnazjum lat 9½. Dla dzieci urzędników państwowych i wojskowych zniżki. (12564

— **Dyrekcja m. gimn. im. Kopernika** donosi, że egzaminy wstępne do kl. I odbędą się w dniach 22, 23 i 24 bm. codziennie o 8 rano. Do wszelkich zaś innych klas (także wstępnych) terminem egzaminów wstępnych jest czwartek, 25 bm. i ew. piątek 26 bm.

— **Egzaminy wstępne do Gimnazjum Żeńskiego T. N. S. W.** Dyrekcja Żeńskiego Gimnazjum T. N. S. W. przy ulicy Kujawskiej 126 podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do I klasy odbędą się w dniach 22, 23 i 24 czerwca, do klas od II do V w dniach 25 i 26 czerwca. Do klasy I przyjmuje się dziewczynki w wieku od 9½ do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starsze. Taksa za egzamin do wszystkich klas (I—V) wynosi 10 zł. Uczenice, zgłaszające się z innego zakładu państwowego lub prywatnego, będą przyjęte na podstawie świadectwa odejścia z tamtego zakładu. Przy zgłoszeniach, które przyjmuje kancelarja Gimnazjum codziennie (za wyjątkiem świąt) od godziny 9 do 13 do dnia 20 czerwca włącznie, przedłożyć należy: 1) świadectwo chrztu względnie metrykę, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) świadectwo szkolne z ostatniego półrocza danej szkoły i 4) opłatę za egzamin, która nie podlega zwrotowi. — Tamże przyjmuje się zgłoszenia młodzieży obojga płci w wieku od lat 6 do pierwszych czterech (I—IV) klas Szkoły Przygotowawczej

— **Kradzież konwi.** P. Józefowi Jaśkowiakowi, zamieszkałemu w Rybińcu, powiatu bydgoskiego, skradł nieznany sprawca konwię od mleka, pozostawioną chwilowo bez dozoru przed składem na ul. Pomorskiej.

Pierwszy tegoroczny sukces wioślarzy bydgoskich w Toruniu.

(ż) W ramach VIII. Tygodnia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbył się w niedzielę 14 czerwca br. w Toruniu na Wiśle poraz drugi wielki propagandowy wyścig wioślarski dla klubów pomorskich o nagrodę wędrowną L. O. P. P.

Do tegorocznego biegu, który odbył się na czwórkach ze sternikiem zgłosiły się osady następujących towarzystw: 1) Klub Wioślarski Toruń, 2) Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz, 3) Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie Chełmża, 4) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie Bydgoszcz. Ponieważ obecny stan wody na Wiśle zezwala na równoczesny start tylko dwóch łodzi, odbyły się przed południem 2 przedbiegi, które wyeliminowały w pierwszem spotkaniu pomiędzy Klubem Wioślarskim Toruń a B. T. W. młodą wprawdzie, ale ambitną osadę Torunia, (czas B. T. W. 7,16,6 sek.). W drugim przedbiegu odpadł Kolejowy Klub Wioślarski Bydgoszcz (czas Chełmży 7,6 sek.), tak, że do finału weszły dwie równowartościowe osady B. T. W. i Chełmży.

Finał odbył się po południu przy nadzwyczaj dogodnych warunkach atmosferycznych na przestrzeni 2000 mtr. Bieg był bardzo ciekawy i emocjonujący. Od startu do mety walczono zacięcie i ambitnie o pierwsze miejsce. Do 1000 m. prowadziła osada Chełmżyńska, do 1800 szły łodzie równo; dopiero w ostatnich 200 m. pięknym finiszem **wysuwa się na czoło rutynowana osada B. T. W., zwyciężając w doskonałym czasie 6,52,2 sek.** Osadzie zwycięskiej B. T. W., która składa się z wioślarzy: Szrajda, Ciesielski, Zieliński, Leśniewski, ster. Cegielski zgotowano przy dobiciu do przystani długotrwałą owację. Do zwycięzców przemówił w serdecznych słowach dyr. Twardzicki, wręczając następnie sternikowi zdobytą poraz drugi dla B. T. W. nagrodę wędrowną L. O. P. P.

Organizacja tej imprezy była wzorowa. Zauważono tylko bardzo małe zainteresowanie się publiczności toruńskiej poczynianiami wioślarzy. Bardzo licznie reprezentowany był bydgoski ośrodek wioślarski. B. T. W. zastępował oficjalnie p. dyr. Czajkowski, Bydgoski Klub Wioślarek p. d-rowa Klikowiczowa, Kolejowy Klub Wioślarski p. inż. Thienel, a Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich p. dyr. Żewicki.

Należy się spodziewać, że pierwsze w tym sezonie zdobyte zywcięstwo, przyczyni się niewątpliwie do dalszych sukcesów naszych wioślarzy bydgoskich.

Znaleziono zwłoki noworódka.

Dnia 13 bm. około godz. 7 nad ranem znalezione zostały na Nowym Rynku zwłoki noworodka, które ukryte były w krzakach przy znajdującym się tam ustępie. Zwłoki ubrane w koszulkę, jaczkę i czapeczkę na głowie, owinięte były w karton i mogły liczyć 8—14 dni istnienia. Odesłano je do kostnicy celem przeprowadzenia sekcji, a za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

Odszukany rowerzysta.

Policja odszukała sprawcę śmiertelnego najechania rowerem na 62-letnią staruszkę Derową. Sprawcą tym okazał się 17-letni Edmund Batke, zamieszkały przy ul. Promenada 34.

—o—

— **Kradzież rur.** Dnia 12 bm., w godzinach południowych, jakichś dwóch nieznanych sprawców, wdarło się zapomocą oderwania od strony ulicy Generała Bema desek od płota do zabudowań firmy Löhnert i skradli tam 4 rury od centralnego ogrzewania. Sprawcy zostali spostrzeżeni, lecz zdołali zbiec.

— **Czyja portmonetka?** W komisarjacie IV policji państwowej, przy ulicy Wileńskiej, jest do odebrania portmonetka czarna, z zawartością 5 zł 20 gr, którą to portmonetkę znaleziono 11 bm. na ulicy Sowińskiego.

— **Kradzież sieci.** P. Andrzej Majewski, rybak, zamieszkały przy ul. Witebskiej 10, nie przypuszczał nawet rozwieszając dnia 10 bm. swoją sieć rybacką na kołkach w podwórzu wymienionego domu, że mu się ta sieć tak bardzo skurczy. Na nieogrodzone bowiem podwórze wdarł się jakiś nieznany sprawca i ze 120-metrowej sieci odciął 87 metrów i zbiegł. Wartość skradzionej sieci wynosi 50 zł.

— **Zgubiono na ulicy Toruńskiej** znaczki członkowskie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego. Uczciwy znalazca zechce je oddać w sekretarjacie Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 2.

— **Kradzież zegarka.** P. Janowi Skibie, zamieszkałemu przy ulicy Fordońskiej 24, skradziono zegarek z łańcuszkiem, wartości 80 zł. Kradzieży dokonano na ulicy, lub też w lokalu. W podejrzeniu są pewne dwie osoby.

— **Włamanie do kiosku.** Do kiosku p. Mieczysława Szydłowskiego przy ul. Dworcowej 35, włamał się jakiś „namiętny palacz“ bezpłatnych papierosów i skradł pewną ilość wyrobów tytoniowych.

— **Wydusił szybę i okradł okno wystawowe.** W nocy z 12 na 13 bm. przypuszczalnie między godziną 2 a 3, jakiś specjalista - złodziej wydusił szybę w oknie wystawowem firmy Alojzego Nozdrzykowskiego, przy ulicy Mostowej 3 i skradł z okna pewną ilość bielizny, nieustalonej dotąd wartości.

Bank Polski płacił dnia 15 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funty szterlingów	43,21¼
franki szwajcarskie	172,54
franki francuskie	34,78
marki niemieckie	210,90
guldeny gdańskie	172,65
szylingi austrjackie	124,86
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,32

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13. 6. 1931 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,00—28,50
Pszenica	30,75—31,25
Jęczmień przemiałowy	27,00—28,00
Owies pastewny	30,00—31,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	41,50—42,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	50,00—53,00
Otręby żytnie	19,00—20,00
Otręby pszenne	17,25—18,25
Otręby pszenne (grube)	18,75—19,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 13 czerwca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 46,50 % P
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 00,00—33,50
Bank Polski I. em. 000,0—120,00

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 12 czerwca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00 082,50
5-proc. poż. konw.	000,00 047,00
5-proc. poż. kol. konw.	046,00 046,25

Akcje w złotych:

Bank Handlowy	000,00—100,00
Bank Polski	000,00—120,00
W. T. F. Cukru	000,00—022,00
Lilpop	000,00—15,000

Tendencja utrzymana.

Dział sportowy.

„Warszawianka“ zwycięża wysokocyfrową „Olimpję“ (Grudziądz).

Grudziądz, 14. 6. (PAT.) Na boisku „Olimpji“ rozegrańo ub. niedzieli mecz piłkarski między **„Warszawianką“** a **„Olimpją“.** Mecz zakończył się wynikiem 8:1 (1:1) dla Warszawianki. Olimpja grała ambitnie i ofiarnie, jednak po przerwie ujawniła się przewaga drużyny warszawskiej.

Kraków—Lwów 5:4.

Kraków, 14. 6. (PAT) Dziś odbyło się tu 13-te spotkanie międzymiastowe w piłce nożnej pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lwowa, zakończone zwycięstwem drużyny krakowskiej 5:4 (3:3).

K. T. 24 (Poznań) — Pogoń (Lwów) 6:2.

Poznań, 14. 6. (PAT) Dziś rozegrany został mecz tenisowy pomiędzy K. T. 24 (Poznań) a Pogonią lwowską o drużynowe mistrzostwo Polski Mecz zakończył się zwycięstwem K. T. 24 w stosunku 6:1.

Drugie zwycięstwo Krakowa.

Katowice, 14. 6. (PAT) Mecz między reprezentacjami Krakowa i Śląska **zakończył się niezasłużonem zwycięstwem drużyny krakowskiej 3:1 (1:1).**

HUMOR i SATYRA.



Akrobata na śledztwie.

Kamienicznik o lokatorze.

— Ten malarz ze czwartaka to bardzo dobrze wychowany człowiek. Kiedy poszedłem do niego po komorne, to mnie, coprawda, wyrzucił kolanem za drzwi, ale powiedział przytem: — Przepraszam pana, panie Luftermann.

Uprzejmość.

Pianistka, spotkawszy się ze swym sąsiadem, zapytuje go z miłym uśmiechem:

— Spodziewam się, że grą swoją po nocach nie przeszkadzam panu do słodkich marzeń, jesteś pan zapewnie zwolennikiem fortepianu.

— O tak, pani... wolę go od gilotyny.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Świat i gospodarka przedsiębiorstwa, zatrudniającego 160 miljonów niewolników.

Kto będzie korzystał z sowieckich „piatiletek“?

Długi czas po zakończeniu wojny dla szeregu ekonomistów i polityków przyczyną wszelkich trudności gospodarczych Europy **był brak stosunków handlowych z Rosją.**

— Jakże nam ma być dobrze, **jeżeli straciliśmy rynek o 160 miljonowej ludności?** — mówiono, załamując ręce.

Od roku zaczynamy ten rynek odzyskiwać. Jednocześnie uderzono w wielki alarm, **że Sowiety zniszczą nas dumpingiem.** Dopiero przy bliższem zastanawianiu zaczyna okazywać się, **że sowiecki djabeł nie jest bynajmniej taki straszny.**

Przedewszystkiem jest rzeczą jasną, że jeżeli chcemy cokolwiek Sowietom sprzedawać, musimy jednocześnie kupować ich wytwory. Następnie, **jeżeli produkty rosyjskie są tanie, to nie jest to powód do rozpaczy, tylko do zadowolenia.**

Dumping — dosłownie po angielsku „wyrzucanie na kupę“ — jest sprzedawaniem towarów poniżej własnych kosztów produkcji. Np. Polska uprawia na wielką skalę dumping cukrowy i węglowy. To samo czynią inne państwa. Czy mamy więc prawo moralne zakazywania Sowietom **uprawiania tego samego rodzaju interesów?** Następnie czy wiemy, że Sowiety **rzeczywiście sprzedają swe zboże niżej kosztów produkcji?** Czy, będąc sami zorganizowani na zasadach wolnej konkurencji, **możemy się oburzać na kogokolwiek, że produkuje od nas taniej?**

Jest jeszcze jedno pytanie: Czy dumping sowiecki jest dla świata kapitalistycznego złym interesem? — Na mocy porównania trzebaby stwierdzić, **że bardzo korzystnym.** Anglicy bardzo dobrze wychodzą na świniach, karmionych tanim polskim cukrem. Szwedcy wytwórcy stali zacierają ręce, otrzymując z Anglji i Polski taniej węgiel, **niż gdyby mieli kopalnie tuż pod swemi piecami hutniczemi.** Twierdzimy również, że trudno o lepszy interes jak wymiana potężnego kła słonia na kilo szklanych paciorków. **Dlaczegożby więc sprzedaż naszych drogich europejskich maszyn i narzędzi wzamian za tanie rosyjskie drzewo, naftę, czy zboże nie miała się przyczynić do naszego zbogacenia?**

W świetle powyższego rozumowania należałoby stwierdzić, że **jeżeli Sowiety zamieniły swą ludność na 160 miljonową armję karnych niewolników, to jedynie na użytek i dobro świata kapitalistycznego, który zgarnie dla siebie śmietankę ich pracy!**

* * *

Są również ludzie, którzy twierdzą: Przekonacie się, **co za straszny los nas spotka, gdy Sowiety zaczną uprawiać również dumping w zakresie wyrobów przemysłowych.**

Wyobraźmy sobie, że król wyspy Malaity **zapragnął fabrykować perkal.** Nakłada na swych poddanych **podwójne podatki w orzechach kokosowych i przy pomocy sprowadzonych z Ameryki specjalistów produkuje perkaliki.** Kosztują go one bardzo drogo, **ale tanie, bo kijem bambusowym na piętach poddanych produkowane orzechy, wyrównują mu straty.**

Skutki są następujące: Malaitczycy są głodni i nie mają się w co ubrać. Reszta świata poza Malaitą ma nadmiar tanich orzechów kokosowych i taniego perkalu. Reszta ta jednak ma ograniczonej pojemności żołądki. Wobec tego królowi Malaity dotąd się uda sprzedawać perkal **niżej własnych kosztów, dopóki będzie mógł straty wyrównywać orzechami.** Gdy rynek przesyci tym drugim towarem — **całe jego przedsięwzięcie upadnie.**

Zupełnie to samo odnosi się do Sowietów, gdyby chciały sprzedawać taniej od nas wyroby przemysłowe. **Straty musiałyby wyrównać zbożem itp.** Dziś płacą niem za maszyny, wyrównują koszta propagandy i, jeżeli musiałyby jeszcze dopłacać tym samym towarem od strat na eksporcie wyrobów przemysłowych, **to chyba cały świat musiałby przestać uprawiać rolę i znieść wszystkie mury celne, aby spożyć takie ilości.**

Sowiecki kapitalizm państwowy znajduje się na prostej drodze do zrównania swych kosztów produkcji z kosztami kapitalistów prywatnych. Może sprzedawać tanio surowce, ponieważ w nich tkwi kapitał narodowy, (las, gleba, zasoby kopalniane itp.) ale fabrykatów tanio produkować nigdy nie będzie na większą skalę. W rozwoju **ograniczy go zdolność konsumcyjna reszty świata,** zdolność która w zakresie **surowców jest bardzo niewielka i przedewszystkiem stała** (np. zboże lub drzewo).

(Ostatnie depesze donoszą, że Sowiety na skutek trudności eksportowych zwijają swą amerykańską placówkę zakupu maszyn, co potwierdza nasze wywody — przyp. aut.).

* * *

Sowiecka industrjalizacja (uprzemysłowienie) **jest sztuką dla sztuki.** Panów na Kremlu nic to nie obchodzi, czy dany zakład jest opłacalny, czy jest wogóle potrzebny. **Główna rzecz, aby go zbudować i zaopatrzeć w urządzenia techniczne ostatniej doby.**

Elektryfikacja według Lenina to drugi program partji komunistycznej. Sowiety wierne swemu wodzowi **budują więc elektrownie tam, gdzie jest je wygodnie zbudować.** Nad Dnieprem powstaje Dnieprostroj o wydajności rocznej 2 i pół miljarda kwh. Nikt jednak nie myśli o stracie prądu i o linjach przesyłkowych na odległość kilkuset kilometrów do Zagłębia Donieckiego. W okolicy Dnieprostroju niema odbiorców **nawet na 5% jego mocy elektrycznej.** Ponieważ na Wołdze na t. zw. Samarskim Łuku można postawić elektrownie o mocy 10 miljardów kwh. (kilowatów na godzinę) **Sowiety zabierają się do jej budowy, pomimo, że w promieniu setek kilometrów niema jednej fabryki, któraby z prądu korzystała!**

Z takiego działania robią nawet zasadę postępowania. „Ekonomiczeskaja Zizń“ twierdzi: **„Tworząc generalny plan elektryfikacji, nie można się opierać na technice chwili obecnej. Należy ocenić najbardziej prawdopodobny rozwój techniki w ciągu najbliższych 10 lat“.** Elektrownia na Samarskim Łuku powstanie za trzy lata, a **odbiorcy zjawią się lub... nie zjawią za 10 lat!!!**

Ta sowiecka industrializacja **podoba się bardzo inżynierom.** Ci, mając duszę twórczą zawsze zazdrościli poetom ich nieskrępowania. Kapitaliści ograniczali ich bardzo w zamierzeniach, obracając w ręku po dziesięć razy każdy grosz. **Sowiety pozwalają im tworzyć, co dusza zapragnie.** Niektórzy z inżynierów amerykańskich i niemieckich, sprowadzonych do Rosji i dobrze płatnych, są zachwyceni warunkami pracy. **Mają miny sytych poetów nad wagonem papieru i beczką atramentu.**

* * *

Naszym robotnikom mówią agitatorzy: **Patrzcie jak dobrze jest w Sowietach. — Wszyscy mają pracę!**

Mogłoby się wydawać, że na tym punkcie ustrój sowiecki jest wyższy od kapitalistycznego, **gdyby fakt zatrudnienia miljonów ludzi za nędzną zapłatą przy bezcelowych robotach mógł być poczytywany za dodatni.**

Zarobek sowieckiego robotnika **obraca się miesięcznie w granicach naszych 70—90 złotych** tj. mniej więcej wynosi tyle, co zapomoga dla bezrobotnego. Gdyby u nas obniżyć wszystkim robotnikom płace do wysokości przyjętej w Rosji, nie ulega najmniejszej wątpliwości, **że na Pinie moglibyśmy zaraz zacząć budowę polskiego „Pinostroju“ o wydajności 20 miljardów kwh. rocznie bez oglądania się na odbiorców prądu.**

Można być pewnym, że **pierwsi bezrobotni gorącoby zaprotestowali przeciw takim metodom budowy socjalistycznego raju.**

* * *

Pierwsza „piatiletka“ (plan pięcioletni) miała na celu budowę fabryk, wytwarzających środki produkcji (maszyny, instalacje). Wszystkie inne działy wytwórczości pozostawiano odłogiem. Przeprowadza się więc uprzemysłowienie Rosji i nie rozbudowuje się środków transportu. **Tajemnicą czerwonych głów pozostanie, jak one sobie wyobrażają przemysł bez szos i kolei!?**

O zaspakajaniu potrzeb ludności również mowy jeszcze nie było. Trzymając się naszego wyżej podanego przykładu z elektryfikacją warto zauważyć, że umożliwienie spożycia tych zasobów energji elektrycznej, jakie będą według planu wytwarzane, **zajmie więcej czasu i energji, niż samo pobudowanie elektrowni.**

Po „piatiletce“ Nr. 1 nastąpi Nr. 2 (już komisja specjalna nad nią pracuje). Potem jeżeli Sowiety będą dalej u władzy nastąpią numery dalsze.

Trzymając się naszego tematu, a mianowicie stosunku świata kapitalistycznego do sowieckiego kapitalizmu państwowego, dochodzimy do wniosku, **że największa nawet liczba „piatiletek“ w niczem dla nas szkodliwa nie będzie.** Sowiety będą potrzebowały coraz nowych maszyn, które w zadziwiająco szybkiem tempie niszczeją w rękach ich nieukwalifikowanych robotników, i będą wzamian oddawały tanie surowce. Pozatem, o czem tylko nawiasowo na tem miejscu wspomnieć można, będą bardzo spokojne pod względem politycznym. Im dalej w las tem wiecej drzew. **Z niedźwiedzia rosyjskiego spłyną siódme poty przy beznadziejnem naśladowaniu i doganianiu świata kapitalistycznego, który mimo wszystko, mimo przesilenia idzie stale naprzód.**

Ile będzie „piatiletek“ i czem się skończą? — odpowiedź pozostawiamy zawodowym wróżbitom. **St. Równicki.**

Wytwórczość wędlin w Polsce.

Określenie produkcji wędlin w Polsce jest rzeczą bardzo trudną, można do tego dojść tylko drogą pośrednią. Wedle obliczeń Centralnego Związku Robotników Przemysłu Mięsnego w Polsce **na produkcję wędlin przeznacza się przeciętnie 60 proc. bitej trzody chlewnej,** której ilość w r. 1929 wynosiła 3.759.460 sztuk (za r. z. brak jeszcze danych cyfrowych), **tj. około 2.555.000 sztuk.** Przyjmując za podstawę produkcji wędliniarskiej świnie o wadze żywej około 125 kg., wydajność mięsa i tłuszczu można określić cyfrą około 80 proc., tj. 100 kg. wagi bitej.

Przy takiem obliczeniu produkcja wędliniarska **przeliczona na mięso i tłuszcz wynosi 225.500.000 kg. rocznie** (prócz mięsa wołowego i innych składników wędlin).

Z podanych cyfr wynika, że produkcja wędlin w Polsce jest bardzo poważna, gdyż przeliczona na ilość ludności wykazuje **spożycie wędlin w Polsce w wysokości 8.1 kg. na głowę ludności.**

Istotne spożycie jest mniejsze i pozostają znaczne nadwyżki, które mogłyby stworzyć **poważną pozycję w naszym eksporcie.** Do tego potrzebna jest jednak należyta organizacja i standaryzacja produkcji, bowiem dziś **nasz przemysł wędliniarski jest tak rozdrobniony, że nie jest on w stanie odbiorcom dostarczać większych partyj jednolitego towaru** — co przy stosunkach z zagranicą **jest nieodzownym warunkiem powodzenia eksportu.**

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja br. wykazuje zapas złota 567 milj. 585 tys. zł, tj. o 60 tys. zł więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 16 milj. 754 tys. zł do sumy 256 milj. 438 tys. zł, niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 740 tys. zł do sumy 99 milj. 92 tys. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 80 milj. 324 tys. zł (1.222 milj. 389 tys. zł).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 39,72% (9.72% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe wzrosło do 57,67% (17.67% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46,43%.

Trudności emigracyjne i przyrost naturalny.

Broniąc się przed kryzysem gospodarczym Stany Zjednoczone nie tylko ograniczają do minimum liczbę emigrantów, **ale nawet usuwają robotników, już oddawna w Ameryce osiadłych.**

W ciągu roku ubiegłego **wydalono ze Stanów Zjednoczonych 30 tys. osób** a obecnie liczba wydalonych przewyższa liczbę przyjeżdżających: **w ciągu ostatnich 3 miesięcy przybyło do Stanów Zjednoczonych 10,815 osób, wyjechało zaś 21,468.**

Dla Polski posiadający roczny przyrost ludności około półmiljona osób, sprawa ta ma szczególnie doniosłe znaczenie.

Według danych Urzędu Emigracyjnego, ogłoszonych w ostatnim biuletynie, w marcu rb. **emigrowało z Polski 6285 osób, powróciło zaś 3188 osób;** lwia część emigracji przypada na kraje europejskie. Na kraje pozaeuropejskie przypada 1140 wychodźców, z czego do Kanady 175, a do Stanów Zjednoczonych 134.

W kwietniu wyemigrowało z Polski 23069 osób, powróciło 3345. Niemal całą ilość emigratnów (22,343) pochłonęły kraje europejskie, a przedewszystkiem Niemcy (18,988 osób) oraz Francja (3164).

Do krajów pozaeuropejskich wyemigrowało w kwietniu **tylko 726 osób.**

W r. 1923 wyemigrowało z Polski 650 tys. ludzi, w r. z. zaś tylko 218.387.

Natomiast przyrost naturalny wynosił:

W r. 1923 — 520.961 osób, w r. 1924 — 480.970 osób, w r. 1925 — 544.412 osób, w r. 1926 — 456.414 osób, w r. 1927 — 432.923 osób, w r. 1928 — 479.151 osób, w r. 1929 — 468.140 osób, **w r. 1930 — 525.464 osób.**

Dzięki tej stałej nadwyżce przyrostu ludności ponad emigrację — przy kryzycie gospodarczym, uniemożliwiającym pochłonięcie nadmiaru rąk roboczych przez przemysł, **potęguje się zagadnienie bezrobocia.**

Stan bezrobocia na Pomorzu.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie woj. pomorskiego w dn. 6 czerwca br. **wynosiła 15645 osób, czyli w stosunku do poprzedniego tygodnia zmniejszyła się o 888 osób.** Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki z funduszu bezrobocia **wynosi 9161 osób.**

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Do ostatniego miejsca, nie wyłączając drzew i.. dachów, przepełniła w sobotę widownię ogrodu Resursy Kupieckiej publiczność, żądna przyjrzenia się walce decydującej **Sztekkera ze Stiborem.**

Ogród okazał się za ciasny. Tłum widzów, który nie mógł dostać się na widownię, oblegał gmach aż do czasu rozstrzygnięcia walki Sztekkera, a specjalne samorzutnie zorganizowane przez zaciekawionych widzów forpoczty dostarczały miłośnikom walk wieści, jakby z placu boju.

Walka miała przebieg od pierwszej chwili emocjonujący. Publiczność w zależności od sympatji, zachęcała to jednego to drugiego, nie szczędząc słów uznania lub protestu. Nagle, po trzeciej rundzie, gdy walką już toczyła się bez przerwy, Stibor podbiegł do stołu sędziowskiego, skarżąc się, że Sztekker wysmarowany jest tłuszczem, co uniemożliwia mu zastosowanie chwytu. Sam Sztekker oświadczył, że istotnie zrana po treningu smaruje przed masażem ciało wazeliną, ale wyciera się i bierze ciepłą kąpiel, a wieczorem jest suchy. Sędziowie stwierdzili, że Sztekker nie jest wysmarowany i jest zdolny do walki. Mistrz świata, dotknięty niesłusznem oskarżeniem, dopadł Stibora i po zastosowaniu kilku ostrych chwytów za gardło, powalił Chorwata na obie łopatki.

Martynoff nie rozegrał walki w ciągu 20 min. z niemniej potężnym **Kornatzem.**

Piękna walka dwóch świetnych techników **Szczerbińskiego** z berlińczykiem **Steinke** skończyła się w 27 min. **samobójczą** porażką Warszawianina, który wyskakując z nelsona, potknął się i padł na plecy, przytrzymany momentalnie przez przeciwnika.

Były ochotnik Legji Cudzoziemskiej **Saint Mars** po 8 min. masakrze pokonał równie „grzecznego" Argentyńczyka **Fehringera.**

Wczoraj brutalny **Saint Mars** zasłużył sobie całkowicie na gniew i protesty ze strony publiczności, która zawsze puszcza mu płazem i przyjmuje śmiechem wszystkie sztuczki brutalności. Wczoraj jednak miara się przebrała: Mars w walce z naszym zapaśnikiem Sasorskim, który walczy zawsze ładnie, w 6 min. wyrzucił z ringu Polaka, który dotkliwie potłukł się i doznał lekkiej kontuzji. Walka musiała być przerwana. Publiczność zareagował na fakt powyższy burzą protestów, krzyków i gwizdów. **Sędziowie ukarali afrykańskiego Francuza 100 zł grzywną.** Zacięta walka **Sztekkera** z **Jaago** dała wynik remisowy. Azjata **Wajnura w 16 min.** pokonał „kluczem" **Pooshoffa.** Mongoł ujawniał, jak zwykle, nadmiar temperamentu, co znów wywołało odruch na galerji, lubującej się w wersalskich i dystyngowanych chwytach...

Steinke z niezwykłą ambicją przeciwstawił się **Stiborowi,** zagrażjąc mu niejednokrotnie. W ciągu godziny wyniku nie osiągnięto, walka przeszła więc na punkty. Stosunkiem punktów 3 do 2 zwycięstwo przyznano Stiborowi. Wprawdzie na minutę przed końcem Steinke wyrównał, lecz sędziowie punktu nie uznali, gdyż Stibor padł za dywanem.

Dziś **w poniedziałek** afisz zapowiada sensacyjną walkę decydującą Sztekkera z brutalnym **Wajnurą.** Ponadto **Saint Mars — Sudakow, Spewaczek — Steinke** i decydująca **Sasorski — Fehringer.**

PROGRAM W KINACH.

Kino „Corso". W poniedziałek w dalszym ciągu doskonały podwójny program: I. Najnowszy film z Tim Mc Coyem p. t. **„Zamaskowane twarze".** II. Wesoła komedja p. t. **„Parada rekrutów".**

KRISTAL wyświetla prawdziwą symfonji dramatycznej ekranu p. t. **„Kobieta, która cię nigdy nie zapomni"** z Lil Dagover i Iwanem Petrowiczem w głównych rolach. Są to więc dwie najwybitniejsze gwiazdy ekranów europejskich to jedno, a drugie, że jesto to obraz posiada muzykę wyśmienicie dostosowaną, śpiewy i wszelkie szczegóły udźwiękowienia dają temu filmowi 100%-ową wartość przewyższającą ameyrykańskie tego typu „talkiesy". Nadprogram również dźwiękowy.

MARYSIEŃKA występuje dziś z filmem osnutym na tle znanej i bardzo popularnej operetki Oskara Strausa p. t. **„Czar walca".** Obraz ten istotnie posiada wiele czaru na który składają się piękna wystawa, reżyserja bardzo oryginalna i gra wspaniała Willi Fritscha, Xeni Desin, Mady Christinas i innych artystów. Cały szereg miłych scen na tle przepysznej dekoracji i uatury tworzą pięnkną całość niepospolitego utworu.

„Nowości". Dziś premjera najpotężniejszego arcydzieła dźwiękowego w języku polskim p. t. **„Karkołomne zakręty",** wstrząsający dramat, ujęty z ciekawego życia cyrkowców. W nadprogramie bardzo wesoła komedja.

OKO. Dziś ostatni raz historyczna epopeja Wspaniały monumentalny dramat p. t. **„Więzień z wyspy św. Heleny"** w rol. gł. Werner Krauss. Dramat **„Boga Wojny"** — dramat Napoleona niema w sobie równego,

Z ruchu towarzystw.

Konferencja męska św. Wincentego a Paulo przy parafji ks. ks. Misjonarzy. Zebranie miesięczne 15 bm., o godz. 20 w Zakładzie ks. ks. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich.

„Halka". Dziś w poniedziałek lekcja śpiewu o godz. 20 Pod Lwem. Z powodu występu komplet konieczny.

K. S. „Astorja". Dziś godz. 20 w lokalu p. Magdziarza ul. Szczecińska 7 zebranie W. G. i D.

K. S. „Polonja" sekcja kolarska. Zebranie dziś 15 bm. godz. 20 w lokalu „Harmonja".

S. M. P. „Promyk". Zebranie plenarne obu oddziałów w poniedziałek, 15 bm. o godz. 7 wiecz.

Tow. śpiewu „Św. Wojciecha". Zebranie plenarne w poniedziałek 15 bm. o godz. 19,30 w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Stow. Pań pracujących w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne w poniedziałek, 15 bm. o godz. 7 wiecz. w biurze parafjalnem przy kościele Św. Trójcy.

Cech Krawiectwa Damskiego. Zebranie, które miało się odbyć 8 czerwca odbędzie się 15 czerwca o godz. 20, zarządowe o godz. 19,30 jako zebranie nadzwyczajne w lokalu Lukwalda. Wobec donioslych uchwał uprasza się wszystkich członków o przybycie.

Zebranie filji Krawców Z. Z. P. odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim 2.

Tow. Śpiewu „Św. Wojciecha". Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, 15 bm o godz. 19,30 w Domu Katolickim. Zebranie zarządu dnia 15 bm. o godz. 18,30.

SMP Przedświt oddz. młodsz. Zbiórka I zastępu 15 bm. godz. 18 w Domu Katolickim.

„Szopen". Dziś, poniedziałek lekcja nadzwyczajna w kościele garnizonowym.

Stan wody na Wiśle dnia 15 czerwca:

Zawichost —, Warszawa 1.01, Płock —, Toruń 0.45, Fordon 0.62, Chełmno 0.37, Grudziądz 0.52, Korzeniewo 0.84, Piekło 0.00, Tczew — 0.22, Einlage 2.12, Schievenhorst 2.36.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

K. A. Prokurator Sądu Okręgowego **Złoczów** pisze o pianinie mego fabrykatu (6777 Zamówione pianino Sommerfelda otrzymałem nieuszkodzone. Ton jakoteż zewnętrzny wygląd bardzo podobają się nietylko mnie ale i innym osobom, które je oglądały. Jestem zupełnie zadowolony.

B. Sommerfeld
Największa w Polsce Fabryka Pianin Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56. Gdańska 19.

Przetarg przymusowy. Dnia 16. 6. 31. o godz. 10,30 przed poł. sprzedam przy ul. Wrocławskiej 8, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, 2 stoły okrągłe dębowe, ławkę stolarską kompletną. Klóskowski kom. sąd. z p. (12925

Przetarg przymusowy. Dnia 16. 6. 31. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Długiej 2, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą, bufet dębowy jadalny. Klóskowski, k. sąd. z p. (12926

Przetarg przymusowy. Dnia 16. 6. 31. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Długiej 49, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą maszynę do pisania „Smith" szafę ogniotrwałą. Klóskowski, k. sąd. z p. (12924

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo prywatne, 10 mórg pola, 4 łąki, bez długu. Budynki masywne. Cena podług ugody. Spieszna sprzedaż. Zgłosz. Katarzyna Kwaśniewska, Zazdrość, pow. Szubin, stacja kolejowa Kołaczkowo. (12933

Kiosk gazetowy oraz sprzedaż wyrobów tytoniowych korzystnie do oddania. Adres filja Dzien. (6880

Gospodarstwo likwidacyjne, 23 hektarowe, pszenno-buraczana, w tem 6 mórg torfu, 3 morgi ogrodu owocow. 2 stawy zarybione, budynki masywne, wodociąg, elektr., dworzec, miasteczko w miejscu zaraz na sprzedaż. Zgł. pod „23 hektary". Agenci wykluczeni. (12929

Baczność! Sprzedam natychmiast moje 24 morgowe gospodarstwo z żywym i martwym inwentarzem, szkoła w miejscu, ziemia pszennożytnia. Wpłata według ugody. Na odpowiedź znaczek dołączyć. Józef Gus, Mościska, pocz. Lubichowo, pow. Starogard. (12931

Gospodarstwo 140 morg., ziemia pszenna w dobrem położeniu blisko szosy, blisko miasta Bydgoszczy, komunikacja dobra, z żywym i martwym inwentarzem, z pełnem żniwem zaraz na sprzedaż z powodu starości, cena podług ugody. Adres w Dz. Bydg. Agenci wykluczeni. (12872

Wózik dziecięcy mało używany sprzedam. Sniadeckich 55 III ptr. (6863

Wykwintną fypialkę, jadalkę, gabinet, sotele klubowe bardzo tanio. Stała Okazja, Gdańska 152. (6872

Sypialka nowa, dębowa 500 złotych. Długa 8, stolarnia. (12886

Pluszową kanapę sprzedam. Bramka 2, I ptr. (12883

KUPNA

Kupię dom w centrum miasta. Cena od 40—50 000. Pośrednicy wykluczeni. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Kupię". (6876

Pieska czujnego pokojowego kupi Skład „Stała okazja" Gdańska 152. (6868

POSADY WOLNE

Magistra z roczną praktyką władająca językiem niemieckim poszukuje posady w aptece. Łask. zgłoszenia Riews, Poznań, Łąkowa 13. (12927

Bufetowa z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłosz. Restauracja „Z a g ł o b a" Gdańska 165. (12891

Poszukuję od 1. 7. dzielną modniarkę władającą polskim i niemieckim j ę z y k i e m, dzielną w sprzedaży. Of. składać z odpisami świadectw, fotogr. i podaniem pensji przy wolnym stole. Fa F. Masłowska, Kartuzy Pomorze. 12918

30 zł (12896 tygodniowo zarobić mogą sprzedawcy. Długa 7, II p.

Krawiec do konfekcji potrzebny. Wełniany Rynek 4. (12907

Fryzjerka (12910 dzielna ondulatorka i manikurzystka potrzebna od 1. VII. 31 na letnisko morskie. Franciszek Małkowski, Gdynia, ul. Portowa.

Ogrodniczego pomocnika dzielnego warzywiarza i chłopaka ze wsi do konia przyjmie zaraz, Bosiacki, Bydgoszcz Okole, Młyńska 3. Przy Młynach Petersona. (12885

Potrzebny czeladnik szewski na reperacje i nowe. Poniatowskiego 9. (12897

Służąca potrzebna. Grunwaldzka nr. 127, restauracja. (12899

Dziewczyna (6878 przychodnia 16-17 lat, do dziecka i lekkich prac domowych potrzebna zaraz. Gajewski, Dworcowa 69.

Dziewczę do dziecka potrzebne. Gdańska 38, Lubawy. (6866

Dziewczynka do dziecka potrzębna. Sienkiewicza 8, I. (6864

Uczennice (6870 w naukę kroju i szycia przyjmie Banasiakówna, mistrzyni, Sniadeckich 20.

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

POSADY POSZUKUJĄ

Inteligentna panienka poszukuje natychmiastowej pracy w charakterze bieliźniarki i hafciarki, haft biały i kolorowy. Chełmno, Internat Kresowy. (12919

Panienka (12877 z prowincji z praktyką księgowości, obeznana w ekspedycji, szuka posady. Także jako wychowawczyni do dzieci, zna robótki i cokolwiek szycia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „22".

Samodzielny piekarz-cukiernik poszukuje zaraz posady, najchętniej na wiosce lub małem mieście, celem późniejszego dzierżawienia. Oferty „S. A." Dz. Bydg. (12890

Zamienię posadę przy 7-mio klasowej szkole żeńskiej w Grudziądzu na równorzędną w Bydgoszczy. Dz. Bydg. „Dla nauczycielki". (12893

Sierota uczciwa pracowita z dobrej rodziny szuka posady od 1 lub 15. 7. do wszelkich prac domowych. Pod „W. B." do filji Dz. Bydg. (6771

DZIERŻAWY

Poszukuje się dzierżawy małego domku 3-4 pok. z kuchnią itd. (zabudowaniem i większym ogrodem 10-20 mórg). Najchętniej przy wodzie. Warunki i wysokość dzierżawy rocznej uprasza się do agentury Dzien. Bydg w Kruszwicy. (12916

Skład z mieszkaniem, nadający się do każdego interesu wydzierżawię zaraz. Sprzedam tanio samochód 4 osobowy w dobrym stanie marki „Sam". Nowińska, Nowemiasto, ulica 19 Stycznia 9. (12913

MIESZKANIA

Pokój (12721 z kuchnią bez zwrotu remontu najchętniej urzędnikowi wynajmę. Poznańska 4, mieszk. 8.

Mieszkania (6861 wolne. Śniadeckich 6.

W Sopotach 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, słoneczne, tuż nad morzem wynajmę od 1 lipca do 7 sierpnia za 200 gd. gdańskich dla rodziny z 3—4 osób. Zgłosz.: Sopoty, Parkstrasse 52, I. p. (12930

POKOJE

Pokój Pomorska 3, part. (6869

Pokój (6862 mniejszy, większy. Sienkiewicza 1a, parter pr.

Pokój (6875 słoneczny z balkonem, ładnie umeblowany do wynajęcia. Libelta 7.

Pokój umebl. wynajmę. Stenzel, Hetmańska 7. (6874

Pokój osobne wejście wynajmę. Pawska, Florjana 16 (12889

Pokój Szczecińska 2, I. (6867

Pokój dla panów. Warszawska 14 mieszk. 5. (6865

Pokój do wynajęcia. Przyrzecze nr. 11, Jełka. (12887

Ładny pokój z balkonem. Chrobrego 19a, III. (12908

Pokój (12892 Ugory 11, II prawo.

Pokój (12884 Marcinkowskiego 8b, II pr.

Pokój do wynajęcia. Grudziądzka 3 w podw. I p., 7. (12882

Pokój umebl. dla panów lub małżeństwa. Poznańska 29, m. 6. (12900

Pokój lepszemu panu wynajmę. Pomorska 58, m. 2. (6858

Pokój umebl. używanie kuchni małżeństwu. Berus, Śląska 9. (6860



— nie! — tak długo nie może Pani czekać, nim się jaki lokator przypadkiem zjawi.

O wiele prędzej i dogodniej wynajmie się próżne pokoje lub mieszkania przez nadanie **drobnego ogłoszenia** w Dzienniku Bydgoskim.

Pokój lub 2 ewtl. z utrzymaniem Zduny 6a, m. II. (6859

Pokój umebl. wynajmę. Nakielska 8, II ptr. (12914

Pokój umebl. do wynajęcia. Gdańska 50, m. 5. (12915

LETNISKA

Bezpłatnie (12928 na wakacje przyjmę chłopca 9 do 11 lat, dobrego pochodzenia i wychowania, nie władającego językiem niemieckim, jako towarzysza dla moich synów. Zgł. pod adresem pani Hortwig, majętność Stępiska, p. i st. Luiano.

RÓŻNE

Gdzie osiedlić się może dobry fachowiec, mistrz zduński do budowli pieców kaflowych. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Mistrz zduński". (12808

Kurczak mała rasa zaginął. Oddać za wynagrodzeniem. Garbary 20, kantor. (12904

Unieważniam dnia 14. 5. 31. skradzioną zniżkę kolejową nr. 817753 na nazwisko Katarzyna Siuchnińska, Grunwaldzka 20. (12898

MATRYMONJALNE

Wielkopolanin inteligentny, miły, rozwiedziony nie z własnej winy, poszukuje miłej rozwódki lub wdówki w dobrej sytuacji od lat 25 do 50, w celu wspólnego pożycia. Oferty pod „A. B. 45." Dz. Bydg. (12895

Rozwiedziona z winy męża przystojna z dobrej rodziny, lat 28 posiadająca 15.000 zł pozna pana w celu matrymonjalnym. Zgł. filja Dz. Bydg. „Rozwiedziona". (6877

†

Dnia 15-go czerwca 1931 roku o godzinie 12½ w nocy zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., po krótkich, ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach mój ukochany mąż, najlepszy ojciec, syn, brat, zięć, szwagier, stryj, wuj, siostrzeniec, bratanek i kuzyn ś. p.

Józef Sporny

w 37 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 18-tej z domu żałoby Moniuszki 1 na stary cmentarz farny. Msza św. żałobna za duszę Zmarłego odbędzie się w środę, 17 bm. o godz. 7.30 w kościele Ks. Misjonarzy. (12903

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Jerzykowie, powiat Mogilno w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Jerzykowo tom I, wykaz liczba 8, na imię Augustyna Śramy z Jerzykowa zostanie w drodze egzekucji **dnia 11 sierpnia 1931 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w mieszkaniu dłużnika w Jerzykowie. Obszar nieruchomości wynosi 85,80 arów. czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 3,66 talarów, roczna wartość użytkowa lokali 60 mk. roczna kwota podatku budynkowego 1.60 mk. Do nieruchomości należy dom mieszkalny z podwórzem, oborą, szopą, kuźnią z warsztatem kołodziejskim, rolą i łąką. Wzmiankę o o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27 kwietnia 1931 roku. (12871
Trzemeszno, dnia 18 maja 1931 r. **Sąd Grodzki.**

W sprawie układu zapobiegawczego firmy J. M. Böttcher mistrz zegarmistrzowski w Więcborku II. Nn. 7/30 wyznacza się ostateczny termin do ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 24 czerwca 1931 r. godz. 12 sala rozpraw. **Więcbork,** dnia 12 czerwca 1931 roku.
12911) **Sąd Grodzki.**

Licytacja przymusowa.

Dnia 19 czerwca 1931 r. o godz. 8.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę, u p. **Jana i Leona Gardzielewskich w Leśnej Jani,** powiat Gniew, poczta Stara Jania, następujące przedmioty: **urządzenie składowe, 30 pieców, okucia, śruby i t. d., 160 paczek cykorji, 6 beczek smoły, 20 toczaków, 30 ctr. żelaza sztabowego, magiel, radjo, kanapa z obudowaniem, 24 płaszczy męskich i damskich, jaczki wełniane, koszule, kombinacje, około 50 mtr. towaru na ubrania i około 500 mtr. różnego materjału, manchestru, barchanu, płótna, aksamitu i inne.**

O ile licytacja nie skończy się 19 czerwca, odbędzie się dalsza wyprzedaż 20 czerwca br. o godz. 9,30.
12870) **Chojnacki,** kom. sądowy w Nowem.

Sprostowanie!

Przetarg przymusowy ogłoszony w dniu **27 maja 1931 r.** przy ul. **Szczecińskiej 1 a** prostuje się w ten sposób, że takowy odbył się
przy ulicy Szczecińskiej nr. 12.
12921) **Kowalski,** kom. sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 16. VI. 1931 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę przy **ul. Sienkiewicza nr. 11 a** najwięcej dającemu za natychmiast. zapłatą:
biurko.
12922) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 16. VI. 1931 r. o godz. 11-tej przedpoł. sprzedam **w Mochlu u p. Ziarkowskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:
siewnik.
12923) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

POLECENIA

Jaja dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6845

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport", 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Meble wszelkiego rodzaju pojedyńczo oraz kompletne urządzenia za gotówkę i na dogodnych warunkach spłaty, najtaniej tylko u Zielińskiego, Sniadeckich nr. 43. 12771

Meble (12920 stylowe i inne kompl. i pojedyńcze, jadalki, sypialki, pokoje męskie, klubowe, kanapy, leżanki, tapczany, łóżka dęb., orzech., żelazne, bufety, kredense, lustra i wiele więcej do 50% taniej poleca Magazyn Mebli, Sniadeckich 56, u Górnoślązaków tel. 1025.

SPRZEDAŻE

2 domy z 4 składami z towarem, ogrodami owocowemi w pow. mieście na Kujawach w głównej ulicy przemienię na dobre 1 lub 2 gospodarstwa. Of. pod „150" do Dz. Bydg. (12686

Realność kolonizacyjna z zabudowaniami, inwentarzem i żniwem na sprzedaż. Zapytać w Dz. Bydg. (12873

Najkorzystniejsze kupno domów, wil, majątków, młynów, poleca Westfalewski, Dworcowa nr. 17, tel. 698. (9231

Sprzedam (12932 z powodu choroby moją realność, hotelową z salą, małą sceną i 25 morgami ziemi w dużej kościelnej wsi. Na odpowiedź dołączyć znaczek. Of. do Dz. Bydg. pod „M. R. P."

Okazja. Z powodu nagłego wyjazdu sprzedam korzystnie (12641
posiadłość
w dnżem powiatowem mieście na Pomorzu przy głównej ulicy, w najlepszym punkcie, w której mieści się restauracja z pełną koncesją, hotel, kilka garażów, stacja benzynowa i oleji, donosząca 450 zł mies. czystego dochodu, skład narożny, park zabawowy, jezdny na miejscu, ogrodnictwo. obecnie przedzierżawione za 2 400 zł rocznie, prócz tego olbrzymie zabudowanie nadające się na różnego rodzaju przedsiębiorstwa. W razie sprzedaży mieszkanie 9 pokoj. natychmiast wolne. Poważni reflektanci zgłosić się mogą listownie do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „75". (12741

Skład z pierwszorzędnem urządzeniem bez towaru, nadający się na każdą branżę przy ul. pryncypalnej w Inowrocławiu do oddania zaraz na wyjątkowo korzystnych warunkach. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „J. 240". (12883

Rower (12764 prawie nowy tanio na sprzedaż. Koronowska 19.

Rower nowy półwyścigowy i inne rowery, okazyjnie sprzedam. Skład, Dworcowa 65. 12736

Sprzedam wóz roboczy. Kujawska 50, Kowal. (6856

Wózek (12880 dziecięcy sprzedam. Lewandowska, Poznańska 32.

KUPNA

Dom w Bydgoszczy kupię wprost od właściciela przy wpłacie 25 tys. zł. Of. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Wpłata 25". (12694

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805

Zakład (12638 Psychjatryczny Kocborowo pod Starogardem poszukuje natychmiast mleczarza. Of. wraz z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się nadesłać do Dyrekcji Zakładu.

Dziewczyna (12876 rzetelna do posług potrzebna Znaniecka, Błonia 22a

Uczni ogrodniczych przyjmę zaraz synowie tylko uczciwych rodziców nie niżej 16 lat mających zamiłowanie do ogrodnictwa mogą się zgł. Roman Romiński. Zakłady ogrodnicze i Skład nasion i kwiatów, Kościerzyna, Pomorze. (12809

Służąca zaraz potrzebna. Długa 7, mieszk. 3. (12874

POSADY POSZUKUJĄ

Kuchmistrzyni pierwszorzędna, z dobremi świadectwami, z kilkuletnią praktyką, znająca kuchnię polską, francuską i rosyjską, również bufet zimny i gorący, zaprawianiem owocu, przyjmie posadę w hotelu lub restauracji od 1. 7. 31. Łaskawe zgłosz. do Dz. Bydgoskiego pod „Kuchmistrzyni". (12879

Biuralistka poszukuje posady ekspedj. dla późniejszego prowadzenia filji. Znam język polski i niem. Swiadectwa dobre. Of. pod „Kaucja 1000". (12866

DZIERŻAWY

Baczność! Wydzierżawię natychmiast restaurację z pełnym wyszynkiem w bardzo dobrym punkcie miasta Torunia. Zgłosz. Andrzej Aszyk, Toruń, Stary Rynek 19. (12793

Dzierżawy kilkuset morgowej bez inwentarzy (własny) lub większej administracyjnej poszukuję. Łask. zgł. Dom. Sychowo p. Luzino powiat Morski. (12687

MIESZKANIA

Mieszkanie 6 pokoi kuchnia II ptr. częściowo umebl. bez odstępnego. Obejrzeć można od 2—4-tej. Wileńska 13, m. 6. (6767

Mieszkanie 5 pokoi z komfortem, 3 pokoje na biuro w śródmieściu od 1. 8. do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Parkiet". (12818

Zamienię (12738 3 pokojowe mieszkanie przy ul. Dworcowej, na dwa pokoje w śródmieściu. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Bezdzietne".

Mam (12489 do wynajęcia zaraz mieszkanie 6 pokojowe i kuchnię w centrum miasta. H. Mendelzohn, Kościerzyna, ul. Gdańska Nr. 4.

POKOJE

Poszukuję pokoju z utrzymaniem i opieką dla chłopca 8-mio miesięcznego. Reflektuję tylko na zgłoszenia osób bardzo inteligentnych i proszę takowe skierować do Dziennika Bydg. pod „Chłopiec". (5500

Pokój ładnie umeblowany dla solidnego pana lub pani zaraz do wynajęcia. Św. Trójcy 6, I lewo. (12710

Pokój frontowy, dobrze umebl. z oddzielnem wejściem, z utrzymaniem lub bez dla 1—2 lepszych panów od 1 lipca do wynajęcia. Długa 45, II ptr. lewo. (12737

2 pokoje frontowe umebl. z osobnem wejściem, I piętro do wynajęcia dla solidnej osoby lub na biuro. Kołłątaja 4, m. 3, zobaczyć od 2—4. (6857

Pokój dobrze umebl. I piętro Gdańska vis à vis Placu Wolności zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (12878

Pokój do wynajęcia. Św. Trójcy 27, I piętro. (12881

Pokój przyjezdnym. Król. Jadwigi 13, m. 4. (6854

LETNISKA

Wynajmę 3 pokoje z kuchnią na letnisko. Mikulski, Niemcz pow. Bydgoszcz. (12875

RÓŻNE

Ciężarówkę każdej chwili do nabycia. Tel. 1776. 12360

Ostrzeżenie. Zabraniamy p. Antoninie Egierskiej samotnie rządzić i rozporządzać się w dalszym ciągu posiadłością w Prądach L. 20, wila „Toska" pod Bydgoszczą. Współwłaściciele. 12909

POŻYCZKI

10.000 zł (12477 hipotekę na I miejscu, zabezpieczoną podług złotych w złocie, 10% sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka I".

10 000 zł (6855 poszukuję na 1 hipotekę gospodarstwa 112 morg. pierwszorzędnego, podatek grunt. 46 marek. Of. filja Dzien. pod „L. 13".

MATRYMONJALNE

Dyskretnie i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach największe biuro matrymonjalne „Postęp", Warszawa, Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkaset ofert. (12417

Kawaler rolnik, 200 morg pszenno-buraczanej ziemi, gospodarstwo tuż przy mieście, łąki z torfem, gospodarstwo w najlepszem położeniu, wodociągi i parowa elektrownia w miejscu. Majątek pożądany 35.000 zł. Panie mające zamiłowanie do gospodarstwa raczą się zgłosić pod „Kawaler-rolnik" do Dz. Bydg. (12707

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.